Nr. 316 (7198)

WARSZAWA, ŚRODA 20 PAŹDZIERNIKA 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 113

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Na froncie aragońskim

ma dojść wkrótce do największej bitwy

w dziejach obecnej wojny domowej

Hiszpańskie źródła faszystowskie dają do zrozumienia, że projektowana wielka ofenzywa jesienna gen. Franco na froncie Aragońskim, została odłożona, gdyż dowództwo rządowe zorientowane zostało w jakim miejscu wojska powstańcze chciały przerwać front wskutek czego, jak komunikuje wywiad lotniczy gen. Franco, rządowcy zgromadzili pod Saragossą wielkie ilości wojsk.

Projektowana ofenzywa będzie największą operacją wojskową przedsięwziętą od chwili zapoczątkowania wojny cywilnej. Siły, jakie gen. Franco rzuci do ataku — nie są dokładnie znane. Przypuszczalnie zrównoważą je siły przeciwnika tak, iż wynik bitwy zależeć będzie od wyposażenia technicznego i rezerw amunicji. Ogólnie przypuszczają, że atak nastąpi na odcinku Lerida, lub też w kierunku południowym od Saragossy.

SYTUACJA NA FRONCIE.

Ministerium obrony narodowej Hiszpanii ogłasza następujący komunikat:

Na froncie wschodnim walki toczą się w bezpośrednim sąsiedztwie Silleron. Zajęliśmy kilka pozycyj, w tym wzgórze 686. Zacięte walki toczyły się również o posiadanie wzgórz 682 i 684 na odcinku Peuble de Alborton. W rezultacie tych walk, wzgórza pozostały w naszym posiadaniu. Na froncie północnym powstańcy zajęli wzgórze 800 i ostatecznie Pueblo de Columbia. Lotnictwo powstańcze w dalszym ciągu bombardowało miejscowości, położone na tyłach, w szczególności Port Misel i Gijon. Na froncie południowym toczyły się gwałtowne walki na kilku odcinkach, w szczególności na odcinkach Cerromulva, Naval Agrulla i Valsequilo.

FASZYŚCI BUDUJĄ OKOPY NA GRANICY FRANCJI.

Z Bayonne donoszą: Według wiadomości pochodzących ze źródeł urzędowych, faszyści hiszpańscy ufortyfikowali tereny na pograniczu Francji. W okolicach Irunu i San Sebastian przeprowadzono linie okopów i ustawiono armaty wielkiego kalibru.

Samolot wojskowy spadł do Niemna

Z Kowna donoszą, że podczas ćwiczeń lotniczych spadł do Niemna samolot wojskowy. Ciężko rannego pilota zdołano wydobyć z rzeki, natomiast samolot uległ całkowitemu zniszczeniu.

Krwawe rozruchy

ogarnęły całą Palestynę

Fala aktów terroru i sabotażu w Palestynie zatacza coraz szersze kręgi, obejmując nawet okolice, które dotychczas były wolne od wszelkich rozruchów. W całym kraju panuje ogólny stan naprężenia, który odbija się niekorzystnie na życiu gospodarczym kraju. Wprowadzenie przez władze brytyjskie w wielu miejscowościach stanu wyjątkowego, brak bezpieczeństwa na drogach i ciągłe zagrożenie mienia prywatnego — wszystko to powoduje zamieranie handlu. Objawem tego są mnożące się ostatnio wypadki bankructwa i to zarówno wśród kupców arabskich, jak i żydowskich.

Wczoraj nad ranem banda terorystów arabskich dokonała zniernacka napadu na posterunek policyjny w Hebronie. Napadu dokonano tak nagle, że policjanci, obecni na posterunku, nie mieli czasu chwycić za broń i stawiać oporu. Posterunek został steroryzowany i zmuszony do wydania całego zapasu broni i amunicji. Gdy władze otrzymały wiadomość o napadzie, wysłano batalion wojska w pościgu za terorystami.

Na jednym z przedmieść Jerozolimy została ostrzelana grupa robotników arabskich, jeden Arab został ciężko raniony.

Synagoga, znajdująca się w dzielnicy żydowskiej Jerozolimy, została uszkodzona od wybuchu bomby. Fotograf uliczny, z pochodzenia Ormianin, którego posądzano o stosunki z policją angielską, został zabity strzałem rewolwerowym przez nieznanych sprawców.

Pod Tel Aviv zabito Żyda oraz przewrócono auto ciężarowe, w którym znajdowało się 5 osób. Wskutek tych wszystkich wypadków zostały wzmocnione oddziały policji i patrole wojskowe. Angielskie patrole na motocyklach po raz pierwszy ukazały się w hełmach stalowych.

RZĄD GROZI CZĘŚCIOWYM ZBURZENIEM MIAST.

Ubiegłej nocy jedna z kolonii żydowskich w południowej Palestynie była w ciągu 40 minut ostrzeliwana. Policja, zaalarmowana przez rakiety, niezwłocznie wysłała silny oddział, na którego widok napastnicy rozproszyli się.

Rząd ogłosił wyjątkowe zarządzenia, zawierające listę domów w okolicy Jerozolimy, Hebronu i Lyddy, które zostaną zburzone za pomocą dynamitu w razie powtórzenia się aktów terroru.

W PALESTYNIE NIE WOLNO W NOCY ZAPALAĆ ŚWIATŁA W MIESZKANIACH.

Władze postanowiły wzmocnić straż na drogach oraz w przedsiębiorstwach międzynarodowych, nad których bezpieczeństwem czuwać będą w dzień patrole policji, a nocą wojsko. Na miejscowości, których mieszkańcy brali udział w ostatnich zamieszkach, nałożono grzywny zbiorowe. W Jerozolimie przedłużono zakaz zapalania światła w domach prywatnych.

Japończykom nie udało się

przełamać zaciekle bronionych pozycji chińskich

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że Japończycy czterokrotnie usiłowali wysadzić desant w rejonie ujścia rzeki Liuhe do Jangtse, w pobliżu Miatsaokow. Energiczne kontrataki oddziałów chińskich, podtrzymanych przez zaporowy ogień artylerii, udaremniły usiłowania japońskie. Japończycy przedsięwzięli również dwa ataki w rejonie Czapei, wprowadzając do walki czołgi i samochody pancerne. Jednak i te ataki zostały odparte. Japończykom udało się zająć jedynie trzypiętrowy budynek na Haskell - road. Baterie chińskie ustawione w Czapei, Pootunku i Tsianwaniu energicznie bombardowały pozycje japońskie w rejonie Hong-kuo.

SUKCESY WOJSK CHIŃSKICH.

Komunikaty chińskie wymieniają szereg miejscowości w prowincji Szansi, gdzie Chińczycy mieli odnieść dość znaczne sukcesy. Oddzielna dywizja chińska zajęła miasto Laijuan, położone w północnej części pow. Hapei w 15 klm. od granicy prow. Szansi. Japończycy cofnęli się na Idżow. W prow. Siujuan trwają walki w rejonie Uczuania, które nie dały jeszcze przewagi żadnej ze stron.

Socjaliści francuscy zdobyli

najwięcej głosów

W wyborach do sejmików i rad generalnych we Francji liczba mandatów, zdobytych przez poszczególne stronnictwa, nie wyjaśnia siły i wpływów tych stronnictw. Drugie głosowanie decyduje o liczbie mandatów, ale PIERWSZE GŁOSOWANIE WYKAZUJE ILOŚĆ ZWOLENNIKÓW POSZCZEGÓLNYCH PARTYJ. Dla oceny przeto układu sił we Francji, pierwsze głosowanie ma większe znaczenie.

Otóż socjaliści otrzymali w pierwszym głosowaniu NAJWIĘCEJ GŁOSÓW, mianowicie 1.657.000, radykali zaś znaleźli się na drugim miejscu z 1.608.000 głosami; na trzecim miejscu stoją komuniści z 1.090.000 głosami.

Komuniści wprawdzie poczynili pewien nieznaczny postęp w porównaniu z wyborami w maju 1936 r., ale nie odpowiada on bynajmniej ogromnym wysiłkom komunistów, którzy zapowiadali opanowanie kraju i wystawili aż 2467 kandydatów, podczas gdy socjaliści wysunęli 2077, a radykali tylko 1706 kandydatów.

Stronnictwo Ludowe

Wobec sytuacji politycznej

. . . .

I.

Ofiarność mas chłopskich, ... „ oraz wspaniała solidarność chłopów w ciężkich chwilach są dowodem, że ruch ludowy nie da się złamać ani zahamować . . . . . . To też N. K. W. po przebyciu pierwszego etapu walki stwierdza raz jeszcze z całym poczuciem odpowiedzialności, iż jedynie URZECZYWISTNIENIE znanych, nad wyraz skromnych postulatów chłopskich, może sprowadzić uspokojenie na wsi i pozwoli chłopom stanąć do wytężonej, twórczej pracy.

II.

N. K. W. wyraża gorące podziękowanie robotnikom Bochni, Tarnowa, Wieliczki i Krakowa za sympatię, okazaną w chwilach walki chłopom i ich postulatom.

Olbrzymi krach

na giełdach w Nowym Jorku

Z Nowego Jorku donoszą, że Wallstreet była wczoraj znowu widownią panicznego wyzbywania się akcyj. Fala ta ogarnęła cały rynek giełdowy. Nawet akcje, uważane za najbardziej pewne, spadły o 10 punktów inne zaś o 15. Zwłaszcza ujemnie kształtowały się kursy akcyj stali. Ogółem zmieniło posiadaczy 3.230.000 akcyj z czego 1.400.000 sprzedano w nastroju panicznym w ciągu ostatniej godziny trwania giełdy. Od połowy sierpnia, a więc w ciągu dwóch miesięcy deprecjacja pakietu akcyjnego w Stanach Zjednoczonych wynosi 150 milionów funtów szterlingów.

Plany Wielkiego Muftiego

Anglja nie przywiązuje do nich większej wagi

Według ostatnich wiadomości, zbiegły z Jerozolimy wielki Mufti przebywa obecnie w porcie syryjskim Carabulas (Trypolis). Władze francuskie odrzuciły prośbę Muftiego o udzielenie mu prawa na parotygodniowy pobyt w Damaszku. Wobec tego Wielki Mufti opuści wkrótce Carabulus i uda się do Ankary, gdzie będzie się starał pozyskać Kemala Ataturka dla planów nacjonalistów arabskich. Gdyby projekt jego nie został urzeczywistniony Mufti uda się do Bagdadu, starając się przy pomocy rządu Iraku o zorganizowanie przymierza arabskiego skierowanego przeciwko Anglii.

Palestyńskie władze mandatowe nie przywiązują do planów Muftiego większej wagi. Wskazują one na fakt, że wskutek ucieczki z Jerozolimy Wielki Mufti stracił swe wpływy wśród zwolenników.

5.308.000 członków

liczą angielskie Związki zawodowe

Dane, ogłoszone w urzędowym dzienniku angielskiego ministerium pracy, wykazuje, iż w ciągu r. 1936 liczba robotników i pracowników, należących do Trade Unionów (Związków Zawodowych) wzrosła o 440 tys. osób. Ogólna liczba członków Trade Unionów w W. Brytanii i północnej Irlandii wynosiła na 1 stycznia 1937 r. 5.308 tys. osób, w porównaniu z 4.868 tys. z przed roku.

Włoski komunikat

Oczywiście kłamie

Prasa angielska wyraża powątpiewanie w ścisłość podanej w Rzymie liczby ochotników włoskich w Hiszpanii ,t. j. 40 tysięcy. Dzienniki twierdzą, że według miarodajnych informacyj angielskich po stronie gen. Franco walczą w Hiszpanii 4 dywizje włoskie, nie licząc oddziałów specjalnych, sił lotniczych, technicznych itd. Miarodajne koła brytyjskie obliczają siły włoskie w Hiszpanii najmniej na 80 tys. ludzi.

***

Koła urzędowe Hiszpanii uważają, że propozycja Grandiego, polegająca na wycofaniu jednakowej iloci ochotników po obu stronach, jest dla Walencji nie do przyjęcia. Koła te donoszą, że po stronie gen. Franco walczy blisko 100.000 Włochów, podczas gdy międzynarodowa brygada liczy niespełna 15.000 żołnierzy.

Negus wytacza wciąż nowe procesy

Nikt mu nie chce zapłacić

Negus Abisynii zaskarżył przed jednym z londyńskich sądów angielskie towarzystwo radiowe i telegraficzne Cabel and Wirel-Company, żądając w charakterze władcy Abisynii zapłacenia sumy 10 tys. funtów szterlingów. Suma ta przedstawia opłaty stacji nadawczej tego towarzystwa w Addis Abebie przez zajęciem stolicy przez Włochów. Powództwo opiera się na umowie, zawartej pomiędzy negusem Haile Selasie a towarzystwem ,w której omówione zostały warunki komunikacji radiowej pomiędzy stolicą Abisynii i Londynem. Towarzystwo odmawia zapłaty, motywując, że suma ta nie należy się negusowi osobiście, lecz władcy Abisynii, wobec czego wypłacona może być królowi włoskiemu jako cesarzowi Etiopii. Rozprawa odbyć się ma w nadchodzącym tygodniu we wtorek.

Świątynia hitlerowska w... prochowni

Podczas apelu partyjnego w Torgau (Saksonia Pruska) Alfred Rosenberg dokonał inauguracji świątyni narodowo - „socjalistycznej" (National - sozialistiscshe Feierstätte) t. j. miejsca uroczystych obchodów partyjnych. Znajduje się ona w odnowionym budynku starożytnego kościoła który aż do XVI wieku używany był do nabożeństwa, później zaś był przerobiony na prochownię.

Prawo a siła

Woźny sądowy wywołał następną sprawę.

Przed kratki sądowe podeszły dwie postacie. Pierwszy, szczupły i wymizerowany, o pergaminowej cerze, zajął miejsce oskarżyciela. Drugi, wysoki i barczysty, o krwistej cerze ,zajął miejsce oskarżonego.

— Pańskie nazwisko? — zapytał sędzia pierwszego .

— Prawo — odparł chudy ledwo dosłyszalnym głosem.

— A pańskie? — zwrócił się sędzi ad odrugiego.

— Siła, wysoki sądzie.

— Co skarżący ma do powiedzenia?

— Ano tyle, że ten tu obecny pan Siła maltretuje mnie, znęca się nade mną, pomiata mną, pcha się przede mnie, nie szanuje mej godności ,a przecież wiadomo wysokiemu sądowi, że przykład jest zaraźliwy. Zobaczy jeden — drugi, że można Prawem bezkarnie pomiatać, to i oni za nic mnie mieć będą. A wtedy co? Anarchia zapanuje. Skończyłem.

— Co oskarżony powie na swoje usprawiedliwienie?

— Usprawiedliwienie? Przed kim to ja się mam usprawiedliwiać? Przed tym oto niedojdą? A kto się jego boi? A prócz tego, kto z nas dwuch starszy, on czy ja? Najpierw była Siła, a potem dopiero on się zjawił. Gdyby nie ja, nie byłoby go na świecie. Każde prawo siłą musiało być narzucone ,inaczej nic by z tego nic wyszło. To ja powinienem żądać dla siebie szacunku.

Nastąpiło przesłuchanie długiego pocztu świadków. Niektóre zeznania były ciekawe. Okazało się że wielu świadków, pomimo bijącej w oczy różnicy, nie odróżnia Prawa od Siły. Zeznania innych szły po tej linii ,że owszem, dla Prawa wszyscy mają szacunek ale nikt go się nie boi. Natomiast dla Siły wszyscy żywią pogardę, ale za to boją go się i spełniają najdziksze jej kaprysy.

Sędzia zaproponował stronom pogodzenie się, tłumacząc im, że w interesie ogólnym powinny współdziałać z sobą, gdyż Siła bez Prawa jest bezprawną siłą czyli gwałtem, przemocą, a Prawo bez Siły jest bezsilnym prawem, czyli prawem malowanym że dopiero gdy pogodzą się wspólnie działać poczną, ludzie będą ich bać się a zarazem szanować.

Jakoś sędziemu nie udało się przemówić do ich przekonania.

Siła i Prawo nadal chodzą różnymi drogami i często dochodzi pomiędzy nimi do konfliktów.

X. Y. Z.

Uniwersytet Ludowy w Gaci Przeworskiej

Ag. „Echo" donosi:

W Różynie na Wołyniu podczas konferencji instruktorów Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej (pozostającego pod bezpośrednimi wpływami min. Poniatowskiego) uchwalono wyrazić gorący protest i oburzenie przeciwko napaściom na wiciowy uniwersytet w Gaci Przeworskiej. Równocześnie na konferencji tej zebrano odpowiednią sumę na rzecz gackiego uniwersytetu wiejskiego. Wydany w tej sprawie komunikat podpisali m. in. Mieczysław Zadrożny, prezes W. Z. M. W. i Kowal Leon, sekretarz tej organizacji.

O sfałszowany list do redakcji

Przed paru dniami pisaliśmy o sfałszowanym liście barona Fabre - Luce, przewódcy francuskich rasistów.

Sfałszowany ten list zamieścił „Orędownik" poznański, zarzucając korespondentowi paryskiemu „Głosu Porannego" stosunki z „Kominternem", wykłady ,komunizmu" i t. p.

Teraz ,Głos Poranny" otrzymał list od p. Fabre Luce, w którym przewódca rasistów francuskich pisze:

„Jest zgodne z prawdą, że udzieliłem wywiadu paryskiemu korespondentowi dziennika „Głos Poranny" p. Jerzemu Halamskiemu, którego w tym celu przyjąłem u siebie w domu.

O ile mi wiadomo, dziennikarz ten nie utrzymuje żadnych stosunków ani z Kominternem, ani z G. P. U., dlatego też po miesiącu prowadzonych między nami rozmów zdecydowałem się uczynić przed nim swoje wynurzenia.

Odnośny wywiad został zresztą dzielony jedynie jako materiał dokumentaryczny, gdyż był objęty ramami ankiety korespondenta Panów na temat rasizmu i antysemityzmu. I jakkolwiek wiedziałem o tym, że mój rozmówca nie podziela moich poglądów ideologicznych, uważałem za rzecz zupełnie naturalną bronienie moich idei rasistowskich, tak pożytecznych dla ludzkości, oraz wyrażenie ich otwarcie w formie pozytywnej, dostępnej dla wszystkich.

Wynurzenia moje zostały wiernie oddane.

W Ambasadzie Polskiej nie mogłem otrzymać żadnej informacji o p. Jerzym Halamskim".

Sprawą napaści „Orędownika" na „Głos Poranny" zajmie się sąd, gdyż redaktor naczelny „Głosu Por." skierował przeciwko ,Orędownikowi" sprawę do sądu.

Wreszcie sprawa ta znalazła echo na posiedzeniu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, gdzie przyjęto następującą uchwałę:

„W związku z bezprzykładnym atakiem „Orędownika" na jednego z członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, Zarząd S. D. Ł., stojąc na straży etyki zawodowej i powołując się na wielokrotne uchwały oraz przypomnienia zarówno Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy, piętnuje tego rodzaju metody walki między dziennikarzami".

Prof. Kot poddał się operacji

Przed dwoma dniami prof. Stanisław Kot nagle zapadł na zdrowiu i przewieziono go natychmiast do lecznicy SS. Miłosierdzia w Krakowie, gdzie zebrane konsylium lekarskie orzekło konieczność niezwłocznego zabiegu operacyjnego wyrostka robaczkowego.

Operacji dokonał z pomyślnym wynikiem prof. Glatzel.

Stan prof. St. Kota nie budzi już żadnych obaw, jednak będzie on musiał jeszcze przebywać w szpitalu przez dłuższy czas aż do całkowitego wyleczenia.

Przegląd prasy

NOWE FORMACJE.

„Czas" niepokoi się z powodu powstawania wciąż nowych centrowych i lewicowych formacyj politycznych, jak „Stronnictwo Pracy" i „Klub Demokratyczny". Skąd biorą się te nowe formacje? — zapytuje dziennik. I odpowiada, trzeba przyznać, nie najgorzej. Symptomat, twierdzi, to ważny. Po pierwsze, wiadczy o tym, że „*dekompozycja*" (sanacji) *trwa dalej* i że w ogóle całe nasze życie polityczne przechodzi etap fermentu. Po drugie, wynika z tego, że społeczeństwo *wychodzi z apatii* i chce brać czynny udział w życiu politycznym. Po trzecie — że dotychczasowe formacje polityczne, jak np. OZON, społeczeństwa *nie zadawalają.*

Właśnie. Wcale dobre 3 punkty. Ale można je wyrazić jeszcze inaczej: w społeczeństwie dojrzewa i potężnieje SILNY PRĄD DEMOKRATYCZNY, znajdujący sobie wyraz w różnych formacjach i objawach.

„FRANCJA DLA FRANCUZÓW!".

Czyje to hasło nacjonalistyczne? Doriota? Monarchistów? O nie — KOMUNISTÓW! Pisze o nim bundowska „Myśl Socjalistyczna":

Oportunizm komunistów przegania bodaj ich nielojalność.

Ostatnio francuscy komuniści wysunęli nowe hasło: „Francja dla Francuzów!" Jako odpowiedź na zamachy terrorystyczne zagranicznych faszystów na terenie Francji.

Hasło to jest nowym w ruchu robotniczym, ale od dawna jest *czołowym hasłem reakcji francuskiej.* Więc nie tyle nowe, ile „wypożyczone". Dla zdobycia sympatii kołtunów.

Nie podejrzewamy komunistów, by brali to nowe hasło na serio. Ot, po prostu „chytre" zakłamanie, by zdobyć więcej głosów przy kantonalnych wyborach. Ale to zakłamanie i ten oportunizm *niweczą resztki autorytetu moralnego,* jakim kiedyś cieszył się komunizm.

Zygzaki w kominternie są takie, że dziwić się czemukolwiek niepodobna.

DO CZYNU, RODACY!

Polskę, a może i cały świat, zbawi tylko — NRRU. Tak, NRRU. Uprasza się o nieidentyfikowanie z ONRem i t. p. Jest to bowiem Narodowy Radykalny Ruch Uzdrowienia. Gdzie? W Katowicach. A organem tego jest „Front Polski Zbudzonej". Oto właśnie w Nr. 17 ślicznie pisze na wstępie p. Kowal-Lipiński:

Twardą, lecz *jedyną i właściwą* drogą do skończenia z chaosem — jest droga Narodowo-Radykalnego Ruchu Uzdrowienia.

Kto mówi inaczej, jest *obałamucony*, w największym razie nieświadomy istotnego stanu rzeczy, lub jest *świadomym łotrem* warcholącym w Polsce i dążącym do dalszej biedy w kraju.

Bardzo dobrze. Wobec tego cała Polska składa się z „łotrów", bo o NRRU nikt nic nie słyszał. Informujemy wobec tego Polskę, by wybrała sobie „jedyną" drogę.

Precz z partyjnictwem! woła autor — wprowadźmy zasadę *wodza!*

Obywatele! Jeszcze wiele w Wiśle wody upłynie, nim różni *megalomani, Don Kichoty i karierowicze* wyrozumieją, że pomimo ich pewnych specjalnych nabytych zdolności, wcale na wodzów Nowej Polski się nadawają (!).

Tak, megalomanów się nie sieje — sami rosną.

WSZĘDZIE — MARKSIZM.

Narodowo - radykalna katowicka „Kuźnica", szukająca wszędzie „żydów" i „marksistów", bez trudu odnalazła marksistów także w Związku Nauczycielstwa Polskiego:

Nie od dziś wiadomo, że marksizm zupełnie słusznie zwraca ogromną uwagę na związki i stowarzyszenia nauczycielskie. Otóż każdy nieuprzedzony czytelnik wydawnictw Z.N.P. prowadzonych przez były zarząd tej organizacji, musiał dojść do przekonania, że i w Polsce prowadzi się zupełnie określoną (!) robotę polityczną.

Jeszcze nie tak dawno „sanacja" aż zachłystywała się z zachwytu, pisząc o ZNP. I nagle — „marksiści". Bo tak *łatwiej*... Bo ZNP. chce być politycznie niezależnym.

Ale przypominamy sobie, że p. Musioł, komisarz w ZNP., właśnie należał do grupy „Kuźnicy".

K. CZ.

Robotnicy portowi Gdyni oczekują na orzeczenie Komisji Rozjemczej

Zapowiedziana rozprawa portowej Komisji rozjemczej w Gdyni odbywa się w dniu dzisiejszym na godz. 10 przed południem.

Przewodniczyć będzie komisji naczelnej wydziału w Ministerium Opieki Społecznej, p. Premier. Na ławnika z ramienia Związku Zawodowego Transportowców powołany został tow. Rusinek.

Na posiedzeniu, na którym przedstawione będzie tło zatargu oraz postulaty robotnicze, robotników portowych reprezentować będą tow. tow.: Pawliński, Zborowski, Danielewicz, Klaman.

W artykule naszym na temat żądań robotników portowych uzasadniliśmy postulat podwyżki stawek z 1.16 na 1.30 zł. na godzinę.

Związek Zawodowy Transportowców, który wystąpił z tym postulatem i rzucił hasło poprawy bytu robotników portowych, stoi niezłomnie w obronie tych postulatów.

Siła organizacji klasowej, reprezentującej z górą połowę robotników portowych, dyscyplina i karność w szeregach robotniczych dają gwarancję zwycięstwa.

Cały ogół robotniczy z zaciekawieniem oczekuje wyniku obrad komisji.

Z warszawskiej sali sądowej

Sądownicy między sobą

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę z oskarżenia sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie, Skibińskiego, przeciw b. prezesowi sądu okręgowego w Łucku, Włodkowi.

W r. 1934, gdy sędzia Skibiński był pisarzem hipotecznym, referen Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Wacławek, podczas kontroli na terenie okręgu łuckiego stwierdził nadużycia. Gdy o tym zawiadomił b. prezesa Włodka, ten miał się wyrazić, że nadużyć dopuścił się sędzia Skibiński. Nadużycia te wykryto w innej kancelarii hipotecznej, a sprawca ich, pisarz hipoteczny Prusakiewicz, popełnił samobójstwo. Sędzia Skibiński, rzecz prosta, wytoczył sprawę b. prezesowi Włodkowi. Sędzia Skibiński niedawno złożył podanie o dymisję i jest zawieszony w czynnościach.

Obrońcy domagali się prowadzenia sprawy przy drzwiach zamkniętych, jednak Sąd wniosku tego nie uwzględnił.

W procesie momentem najciekawszym były zeznania sędziego Zdanowicza, który stwierdził, że sędzia Skibiński, jako pisarz hipoteczny, pobierał zaliczki na czynności hipoteczne znacznie wyższe, niż normalne opłaty. W r. 1934, po ujawnieniu tego rodzaju praktyki, sędzia Skibiński, na żądanie prezesa Włodka, zwrócił 11 tys. złotych nadwyżki.

Sędzia Skibiński złożył podanie, w którym wycofał swą skargę i przeprosił prezesa Włodka za wytoczenie sprawy.

I. K.

Pokwitowanie

NA PRACOWNIKÓW Z. N. P.

Zebrane przez część robotników budowlanych na budowie przy ul. Wilczej, róg Emilii Plater zł. 15.50.

Adwokat Józef Bloch zł. 5.
Janina Bloch zł. 2.
Związek Introligatorów zł. 20.

NA DOM LUDOWY IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Kulmanowa Bronisława, Stanisławów. Dla uczczenia rocznicy śmierci tow. Ignacego Daszyńskiego zł. 5.

NA ROBOTNICZE T-WO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Kulmanowa Bronisława, Stanisławów zł. 5.

Dla uczczenia w pierwszą rocznicę śmierci Dr Ewy Kuźniarówny P. H. zł. 10.

Do dyspozycji Centr. Komisji Związków Zawodowych w myśl uchwały z dn. 14.8 1936 r.

Kulmanowa Bronisława, Stanisławów zł. 5.

Nowe metody kuracji nerwowej

Statystyka bardzo licznych zachorowań na tle nerwowym skłoniła mnie do zasięgnięcia cennej opinii w tej sprawie wybitnego specjalisty prof. dr. J. C.

— Czemu pan profesor przypisuje mnożące się wypadki chorób nerwowych?

— Proszę pana... żyjemy jeszcze wciąż w sferze powojennej mimo iż od wojny światowej dzieli nas prawie ćwierć wieku. Powiem nawet — może to się wyda panu absurdem, ale takie jest moje głębokie przeświadczenie, że ludzie w czasie strasznych zmagań wojennych silniejsi byli nerwowo, niż dzisiaj. Wszystkich krzepiła nadzieja, że przecież wojna musi się wreszcie skończyć pokojem, bo taki jest zawsze finał każdej wojny, nawet najstraszniejszej. Niestety jednak. ledwie ludzkość zdołała się otrząsnąć z koszmarów wojny. fundamenty pokoju zaczęły się chwiać. Oto główna przyczyna podniecenia nerwowego większości ludzi, bo wszyscy dziś żyjemy w ciągłym niepokoju, że końcem pokoju... może stać się niezadługo nowa wojna.

— A czy, zdaniem pana profesora, są jakieś sposoby przeciwdziałania temu stanowi nerwowego niepokoju?

— Są ale jest ich niewiele.

— A jaki środek jest najskuteczniejszy?

— Trzeba dać nerwom podnietę innego rodzaju i jednocześnie bardzo silne. Trzeba je trzymać w jakimś zdrowym napięciu, by myśl skierować na tory weselsze. Podnieta ta musi być uniwersalna, dostępna dla wszystkich, bez względu na ich stanowisko społeczne i stan finansowy. Taką jedyną, zdrową podnietą, przynoszącą niezwykłą ulgę nerwom, jest gra na loterii. Oczekiwanie ciągnienia, sama czynność szukania numerów w tabeli wygranych i wreszcie ta niezwykła emocja — najzdrowsza i najpożyteczniejsza wśród wszystkich, jakiej się doznaje, gdy się wygra choćby niewielką sumę — wszystko to daje nerwom takie ukojenie, jakiej nie jest w mocy dać żadna specjalna kuracja. Dlatego też zawsze wszystkim moim pacjentom przepisuję na ukojenie nerwów następującą receptę:

„Kupować los na Państwową Loterię Klasową do każdej klasy. Grać do końca życia".

Musimy przerwać
Stan niejasności i zastoju

Gdy czytam skonfiskowaną, niestety, deklarację ideową Klubu Demokratycznego, cisną się mimowoli pod pióro słowa, drukowane na szpaltach naszych parę dni temu:

„Spowiadamy się Tobie, Ojczyzno,
wracamy na dawny szlak...
Tam nas lud powita, Ojczyzno,
my dziś wolni, wolni, jak ptak...“.

* * *

Bo tak to jest.

W dawnym obozie „sanacyjnym“, w tym, który uznał Józefa Piłsudskiego za swego wodza bezapelacyjnego nastąpiło całkowite i równie bezapelacyjne **rozstanie wewnętrzne.** Jedni zdecydowali się pójść pod kierownictwem p. Adama Koca na drogę współpracy z obozem „narodowym“, — ściślej mówiąc — z pewnymi odłamami młodszego pokolenia „narodowego“; inni — w myśl tradycyj I-ej Brygady — „wracają na dawny szlak“ współpracy z wielkimi ruchami masowymi Polski Pracującej — z polskim ruchem socjalistycznym i z polskim ruchem ludowym. Czy ci „inni“ zamykają się wszyscy w ramach „Klubów Demokratycznych“? Z pewnością — nie. Jesteśmy przeświadczeni, że w dniu 11 listopada w Wilnie P. O. W. będzie budziła „popioły — skrą“

* * *

Na uboczu pozostały narazie dwie grupy dawnego obozu „sanacyjnego“: 1) grupa (nazwijmy ją tak) p. Walerego Sławka, ponosząca — niezależnie od innych jej posunięć na temat... „łamania kości“ — lwią część odpowiedzialności historycznej — na skutek nieszczęsnej ordynacji wyborczej — za „ślepy zaułek“, w którym tkwimy, oraz 2) grupa konserwatywna, szukająca własnych samodzielnych dróg.

* * *

Ten proces rozwoju wewnętrznego w dawnym obozie „sanacyjnym“ — sam przez się — jest procesem najzupełniej naturalnym. **Musiał** taki proces nastąpić. Przewidywaliśmy go oddawna. Gdyby nie nastąpił, byłoby to świadectwem wręcz nieprawdopodobnego karierowiczostwa ludzi, mających piękne karty w swojej przeszłości osobistej. Stwierdzamy tedy ze szczerą radością sam fakt, że taki proces nastąpił. Tylko nie wolno nikomu, oczywiście, przerzucać „dekompozycji“ dawnego obozu „sanacyjnego“ **na Państwo.**

„Dekompozycja“ obozu politycznego, choćby nawet obozu, rządzącego dotychczas, — to bądź co bądź — szczegół. **Nie może być ani mowy o „dekompozycji“ Państwa.** Trzeba jednak wyprowadzić Państwo ze „ślepego zaułka“. Trzeba więc zdobyć się na **przełamanie męską decyzją** dzisiejszego „stanu płynnego“.

* * *

Że istnieje „stan płynny“ — to nie ulega kwestii. Nerwowa cenzura, przeciwko której wystąpiło całe właściwie dziennikarstwo polskie, powiększyła niepomiernie **zasięg plotki.**

P. Grabowski? p. Poniatowski? p. Grażyński? Gdzieś tam „przeskoczy“ jakaś plotka i zaraz wybucha „sensacja“ snująca się od redakcji do redakcji, od domu do domu, od kawiarni do kawiarni, od telefonu do telefonu.

Po co? Na co?

Wszak Polskę stać na decyzje wyraźne, na sytuacje wyraźne!

* * *

Polski nie stać na jedną rzecz: **Polski nie stać na anarchizowanie jej życia wewnętrznego.** O ten to właśnie kamień potknęło się w XVIII stuleciu niepodległe życie polskie. Czas ostatni zrozumieć sens doświadczenia dziejowego i wyciągnąć z niego wnioski należyte. Doświadczenie zostało okupione losem kilku krwawiących się kolejno pokoleń. **Polski nie stać na powolne, systematyczne anarchizowanie, stosowane przez niektóre odłamy t. zw. obozu narodowego...**

* * *

Dam jeden przykład „dekompozycji“ moralnej tych właśnie środowisk.

„Merkuriusz Polski“, tygodniowe „narodowe“ pisemko pozwolił sobie na taką oto napaść na tow. Wandę Wasilewską. Wanda Wasilewska

„jest córką wielkiego ojca, dzielnego, szlachetnego patrioty, który życie całe strawił na walce o to, co jego córka chętnieby oddała Związkowi Sowieckich Socjalistycznych Republik“.

Dosłownie!

Innymi słowy — Wanda Wasilewska „oddałaby“, gdyby mogła, polską niepodległość — sąsiedniemu państwu. **I człowiek uczciwy staje wobec takiej haniebnej insynuacji — zupełnie bezbronny.** Bo co ma robić? iść do sądu? tłomaczyć się publicznie że nie zamierza „sprzedawać Ojczyzny“? Czy odpowiedzieć, że akurat „Merkuriusz Polski“ pragnie sprzedać Polskę — „Trzeciej“ Rzeszy? Wszak nikt nie będzie „polemizować“ z osobnikiem, który bez podpisu — zamieszcza w tym „Merkuriuszu“ napaści takiego typu...

* * *

Otóż musimy przerwać tę nieprawdopodobną i szkodliwą dla Państwa... atmosferę. Musimy ją przerwać poprzez wprowadzenie na scenę wielkich mas ludowych, jako czynnika, **który rozstrzyga.** Jest jedna droga:

UCZCIWE I DEMOKRATYCZNE WYBORY.

Walka idei, poglądów i ruchów masowych — nie walka klik, intryg i „gierek“.

Niechże wreszcie oczyszcza się kraj!

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

* *

Wczorajszy „Dziennik Poranny“ zamieszcza wywiad z sen. E. Bobrowskim. Wywiad ten rzuca światło bardzo charakterystyczne na... **metody**, stosowane w niektórych środowiskach dawnego obozu „sanacyjnego“. Przytaczamy główne ustępy. (Podkreślenia nasze):

„W związku z kolportowanymi w prasie wiadomościami, podającymi rzekome oświadczenia senatora d-ra Emila Bobrowskiego w sprawie Obozu Zjednoczenia Narodowego, korzystając z obecności senatorów Bobrowskiego i Kwaśniewskiego na zebraniu Klubu Demokratycznego w Warszawie, zwróciliśmy się do senatora Bobrowskiego z następującym pytaniem:

— Co skłoniło Pana Senatora do opublikowania w prasie oświadczenia w sprawie OZN?

— Żadnego oświadczenia ani wyjaśnienia w sprawie mego stosunku do OZN. — oświadcza p. senator dr. Bobrowski — **nie przesłałem do prasy.** Przypuszczam, że niepodpisany komunikat rozesłany przez PAT. do prasy pochodzi z **biura krakowskiego OZN.** i stanowi nieścisłe echo dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Zarządu organizacji miejskiej OZN. w Krakowie **w dniu 24 września b. r.** Na posiedzeniu tym wygłosiłem dłuższe przemówienie, w którym stwierdziłem, że będąc przekonanym, iż OZN. oprze się w swej działalności na wskazaniach **Józefa Piłsudskiego**, zgłosiłem swe przystąpienie do OZN. na podstawie deklaracji, odczytanej na zebraniu organizacyjnym OZN. w Krakowie w dniu 17 czerwca b. r. przez prezesa Zarządu okręgu Związku Legionistów, dr. Mikołaja Kwaśniewskiego. Stwierdziłem następnie, iż po dniu 17 czerwca zaszły wypadki, świadczące o silnym odchyleniu **działalności OZN. od zasad politycznych Józefa Piłsudskiego.** W szczególności ostro wystąpiłem przeciw artykułom „Młodej Polski“ sprzecznym z wskazaniami **życia i pism Marszałka i prosiłem przewodniczącego, senatora Lipińskiego o wyjaśnienie, czy poglądy „Młodej Polski“ znajdują aprobatę OZN. Odpowiedzi na tę interpelację dotąd nie otrzymałem,** natomiast komunikat rozesłany do prasy, przemilczając istotną treść i cel mego przemówienia z dnia 24 września jak również przemilczając solidaryzujące się ze mną przemówienia czterech członków Zarządu, **nie daje wiernego obrazu zasadniczej dyskusji i mego stanowiska“.**

Czy wystawa paryska zostanie przedłużona?

Na dzień 27 b. m., został zwołany do Paryża komitet międzynarodowy wystawy, który poza ustaleniem dat przyszłych wystaw międzynarodowych rozstrzygnie, czy tegoroczna wystawa paryska zostanie przedłużona, a mianowicie: 1) czy w dotychczasowych rozmiarach międzynarodowych; 2) czy w zmniejszonych rozmiarach międzynarodowych lub 3) jako wyłącznie narodowa wystawa francuska.

Każdy z tych trzech rodzajów ma zarówno we Francji, jak i poza jej granicami zwolenników i przeciwników.

Wznowienie teatru „nieinterwencyjnego“ w Londynie

O wznowieniu obrad komitetu „nieinterwencji“ w Londynie nasz korespondent londyński donosi szczegóły następujące:

Bieg obrad był poważny i rozsądny, póki przemawiali Corbin, przedstawiciel Francji i Plymouth, przewodniczący komitetu, a tym razem także zastępca min. Edena. Pod względem rzeczowym nie wnieśli oni nic nowego ponad to, co już projektowano latem r. b.

Po nich zabrał głos Grandi. Rzecz znamienna, że mowa jego była *jedyną mową*, którą wszystka prasa angielska otrzymała natychmiast po zakończeniu posiedzenia i którą można było umieścić w całości w wydaniach popołudniowych. *Mowy Corbina wogóle nie podano w prasie;* mowę zaś Ribbentroppa, natychmiast po jej wygłoszeniu, ambasada niemiecka rozesłała przez gońców.

Mowy Grandiego i Ribbentroppa były w punktach zasadniczych zgodne ze sobą, jak przystało na dwa końce jednej osi. Obie mowy zaczynały się od hymnów na cześć obu państw faszystowskich i zawierały ostre ataki na Rosję; gdyby nie było Rosji — zawołał Ribbentropp — to nie byłoby w ogóle zagadnienia wojsk cudzoziemskch w Hiszpanii! A z tyrad Grandiego wynikałoby, że wojska włoskie w Hiszpanii są jedynie wyskokiem chorobliwej fantazji!

Co do wycofania cudzoziemców, to z tego, co mówił Grandi, wyglądałoby tak, że Włochy chciałyby przez odwołanie kilku tysięcy żołnierzy pozbyć się na razie całej sprawy wycofania cudzoziemców i groźby otwarcia granicy pirenejskiej. Grandi oświadczył mianowicie, że Rząd włoski zgodziłby się na *„symboliczne wycofanie“* wojsk, pod warunkiem, że Walencja jednocześnie wycofa taką samą liczbę. A więc nie *proporcjonalnie*, jak zalecają Francja i Anglia. Gdyby więc wycofano np. 5 tysięcy osób, to Walencja straciłaby prawie wszystkich ochotników cudzoziemskich, a Franco tylko ok. 1/20 wojsk faszystowskich.

Dalej Grandi usiłował dowieść, że „nieinterwencja“ i „neutralność“ to jedno i to samo, że jedno nie może istnieć bez drugiego i że *przeto (!)* już dawno należało przyznać gen. Franco prawa stron wojujących.

W mowie Ribbentroppa zwracały uwagę dość ostre ataki na min. Edena, za to, że ten w mowie, wygłoszonej dnia poprzedniego w Landudno, wskazał na konieczność szybkiego porozumienia w komitecie „nieinterwencji“, a w razie niepowodzenia obrad, lekko napomknął o możliwości odzyskania „wolnej ręki“, i to — jedynie przez Francję!

Jedno i drugie nazwał Ribbentropp *„niesłychanem“* i zagroził, że Niemcy i Włochy również mogą przejść do „wolnej ręki“. Jakgdyby tego nie robiły dotąd!

Przypuszczają, że za tym atakiem na Edena kryje się chęć poróżnienia go z Chamberlainem i innymi członkami Rządu, nastrojonymi jeszcze bardziej ugodowo do Niemiec.

Następnie przemawiał Majski. Oto charakterystyczny ustęp z jego mowy:

„Myślę szczególnie o mocarstwie śródziemnomorskim, które urzędowo i półurzędowo przy tylu okazjach podkreśla rolę, którą odgrywa w inwazji w Hiszpanii! Prasa, kontrolowana przez Rząd tego kraju, rozpływa się w pochwałach „ochotników“, walczących w Hiszpanii; umieszcza stale listy zabitych i rannych, w sposób przyjęty w czasach wojny. Generałowie, których podobizny pokazują nam na pierwszej stronicy gazet, informują regularnie swego przełożonego o powodzeniach i klęskach „ochotników“, będących pod ich komendą. Szef Rządu tego kraju wymienia z szefem rokoszan najserdeczniejsze gratulacje, w których przyznaje się do sprawy rokoszan i do pomocy, udzielanej gen. Franco.

Kto może w obliczu tych faktów mówić o „nieinterwencji“? Polityka „nieinterwencji“ zupełnie zawiodła. Wobec tego powstaje pytanie, czy sam komitet ma jeszcze rację bytu“.

Ale jest cechą znamienną komedii „nieinterwencji“, że nawet Majski zastrzegł się, że wywody jego mają tylko charakter prywatny i że zawiadomi swój Rząd o stanie rzeczy w komitecie.

We wtorek — dalszy ciąg teatru.

Opuszczając komitet, Ribbentropp z uśmiechem pożegnał pos. Corbin słowami „Au revoir“.

A w Hiszpanii krew się leje strugami. Zanosi się na nową, wielką ofensywę faszystowską. Matkom i żonom Hiszpankom nie do śmiechu, gdy ich synowie i mężowie ruszają na front, a poza frontem one i ich dzieci są stale zagrożone bombami faszystowskimi...

Zgasili pożar winem

W miejscowości Temlin wybuchł pożar w zabudowaniach jednego z gospodarzy. Ponieważ w miejscowości tej daje się odczuwać silny brak wody, niebezpieczeństwo pożaru groziło rozszerzeniem się na całą osadę. Przerażeni mieszkańcy przytransportowali na miejsce pożaru wielkie ilości wina dla gaszenia ognia. W tym celu zużyto 4.000 litrów doskonałego białego wina.

Bez komentarzy
Dwa dokumenty

List pierwszy

Do Pana
Prezesa Okręgu Z. N. P.
w Poznaniu

W dniu 30.IX b. r. zamianowany zostałem z ramienia władz, kuratorem Z. N. P.

Jako kurator wysłałem okólnik do prezesów okręgów Z. N. P. Na 13 prezesów okręgowych wymienione okólniki zwróciło 4-ch w tej liczbie również Pan Prezes.

Fakt mianowania kuratora może się Panu podobać lub nie podobać, jednakże nie wolno Panu sabotować zarządzeń. Nie jestem kuratorem mianowanym przez siebie samego, ale przez Rząd.

Przykro mi, że muszę Panu przypominać podstawowe obowiązki organizacyjne i obywatelskie, ale to, co Pan zrobił, zmusiło mnie do tego.

Proszę uprzejmie o przesłanie na moje ręce wytłomaczenia tego kroku.

Z koleżeńskim pozdrowieniem,
Kurator
Związku Nauczycielstwa Polskiego
mgr. PAWEŁ MUSIOŁ.

Warszawa, dn. 12 październ.

List drugi

Do Pana Pawła Musioła
Warszawa, ul. Dobra 6-8.

Wypraszam sobie kategorycznie tego rodzaju pouczenia, jakie przesłano mi w piśmie z dnia 12 b. m., które zwracam w załączeniu.

Należę do ZNP. od 1921 roku i od listopada 1928 r. do 1932 r. zajmowałem, jako redaktor „Głosu Nauczycielskiego“, stanowisko członka prezydium Zarządu Głównego ZNP, a następnie od 1932 r. dotychczas zajmuję stanowisko prezesa Okręgu Poznańskiego Z. N. P. Znam więc dobrze obowiązki organizacyjne i żadnych pouczeń w tych sprawach, zwłaszcza od Pana, nie potrzebuję

Również nie potrzebuję ze strony Pana pouczeń o podstawowych obowiązkach obywatelskich. Znam je również bardzo dobrze, a dałem tego dowody, **bo w 17-ym roku swego życia walczyłem w szeregach I Brygady Legionów Polskich, a następnie i w 1918 r. i w 1920 roku mimo odniesionego kalectwa, również ochotniczo walczyłem o utrwalenie bytu Polski.** Dotychczasowa moja praca służbowa i społeczna także dostatecznie potwierdza moją znajomość obowiązków obywatelskich.

Stwierdzam, że okólników Pana poprzednio do mnie przesłanych nie zwróciłem, zachowując je, jako smutne dokumenty chwili. Uczyniony więc mi przez Pana zarzut zwrotu tych okólników jest niesłuszny.

Może mnie Pan donieść do władz za moje stanowisko i może Pan spowodować zawieszenie mnie, jako prezesa Okręgu ZNP, nie mniej jednak, chociażby za to ostatnie pismo, które Pan mi przesłał, nie mogę mieć do Pana — jako do osoby prywatnej — żadnego poważania.

MICHAŁ KOPEĆ
Prezes Poznańskiego Okręgu ZNP
Poznań, 14 października.

Dostojni goście „Hitlerii“

W niemieckiej prasie emigracyjnej czytamy:

Gdy obecny książę Windsoru w dramatycznych a zarazem romantycznych okolicznościach musiał abdykować jako król Anglii, to przez długi czas nie milkły głosy, że i Trzecia Rzesza pośrednio w sprawie tej pewną rolę odegrała.

Tymczasem stało się głośnym, iż pani Simpson, dla której Edward VIII zrzekł się tronu, zaliczała się do ściślejszego grona przyjaciół p. Ribbentropa i że kierownicy angielskiej nawy państwowej z faktu tego wyciągali pewne wnioski polityczne. Podczas jednej z podnieconych rozmów pomiędzy ówczesnym królem a premierem Baldwinem z ust tego ostatniego padło słowo, że może powstać zaniepokojenie co do tajemnic państwowych.

Jakby potwierdzeniem ówczesnych obaw jest obecna podróż ex-króla po Hitlerii w towarzystwie żony.

Wizyta ta jednak nosi na sobie znamiona dobrze pomyślanej intrygi i nie jest wcale wyłączone, iż starszy brat Hitlera, ten z Rzymu, z właściwą mu złośliwością uknuł cały ten plan podróży.

Pod rządami socjalistycznymi

Niedawno czytaliśmy i cytowaliśmy głosy prasy burżuazyjnej o stosunkach w Szwecji, rządzonej od kilkunastu lat przez socjalistów. Głosy te, których nikt o stronniczość na rzecz socjalistów nie posądzi, były pełne zachwytu i uznania dla stosunków w tym północnym kraju.

Ostatnio dopiero Pani Elżbieta pisała w „Kurierze Warszawskim“ o problemie służby domowej, domagając się od Izb ustawodawczych uregulowania tej sprawy.

Przy sposobności autorka artykułu zaznacza:

„Miasto Wiedeń ma taką ustawę, wprowadzoną za rządów socjalistycznych, a jednak sprawiedliwie uwzględniającą interesy i służby i chlebodawców“.

Socjaliści wiedeńscy znacznie poważniejsze urządzenia zaprowadzili, a potym klerykalni faszyści do tych urządzeń z armat strzelali.

Stalin nie ufa już nikomu

Usunięcie Antonowa-Owsiejenki

Bohater przewrotu bolszewickiego został podobno aresztowany

Na mocy ogłoszonej w poniedziałek uchwały prezydium CIK'a RSFSR przewodniczący najwyższego sądu republiki rosyjskiej, Dymitriew został mianowany ludowym komisarzem sprawiedliwości RSFSR. Uchwała ta wywołała w Moskwie wrażenie wielkiej sensacji politycznej, ponieważ dopiero przed miesiącem w dniu 17 września komisarzem sprawiedliwości RSFSR mianowany był sowiecki konsul generalny w Barcelonie i b. ambasador sowiecki w Warszawie, Antonow - Owsiejenko. Uchwała CIK'a, mianująca Dymitriewa na to stanowisko nie zawiera żadnych wskazówek o losach Antonowa - Owsiejenka, który w ten sposób pełnił funkcje komisarza sprawiedliwości zaledwie miesiąc. W związku z tym rozeszły się w Moskwie pogłoski, iż Antonow - Owsiejenko wkrótce po powrocie z Barcelony został aresztowany pod zarzutem utrzymywania łączności z żywiołami trockistowskimi w Hiszpanii. Nieoczekiwana zmiana na stanowisku komisarza sprawiedliwości RSFSR wzbudziła wielkie zainteresowanie w kołach politycznych Moskwy.

Na miejsce Dymitriewa przewodniczącym najwyższego sądu republiki rosyjskiej został mianowany Kałabanow. Jednocześnie podano do wiadomości uchwałę CIK'a o zwolnieniu komisarza ludowego handlu wewnętrznego Wejcera, który nie otrzymał nowego przydziału. Na jego miejsce został mianowany Smirnow. Ta zmiana pozostaje w związku z pogarszającym się stanem aprowizacyjnym w miastach sowieckich. (ATE).

Aresztowanie Natalii Satz

Żona Wejcera, złożonego ostatnio z urzędu komisarza handlu zagranicznego Z. S. S. R., Natalia Satz, słynna dyrektorka teatru dziecięcego — według nieoficjalnych wiadomości — została aresztowana. (PAT).

Na froncie Asturii

toczą się krwawe walki o każdą piędź ziemi

Komunikat oficjalny faszystów donosi, że w poniedziałek we wschodniej części frontu asturyjskiego toczyły się zacięte walki, w których wojska rządowe stawiały rozpaczliwy opór, lecz ostatecznie zmuszone były do wycofania się na nowe pozycje. Niemal przez cały czas 25 samolotów powstańczych bombardowało wzgórze, na którym znajdowały się okopy rządowców.

W ciągu poniedziałku lotnictwo faszystów bombardowało również wiele miejscowości, położonych na tyłach przeciwnika. Miasteczko Colunga jest obecnie w ruinach. Miasto Villa Viciosa ucierpiało również od bombardowania lotniczego. 8 wielkich samolotów bombowych przelatywało 4-krotnie nad m. Gijon, zrzucając wielkie ilości materiałów wybuchowych. Szkody są bardzo znaczne.

Z Saragossy donoszą, że w niedzielę wojska rządowe przypuściły wiele gwałtownych ataków na pozycje wojsk faszystowskich pod Fuentes i Ebro. Ataki były poprzedzone gwałtownym ogniem artyleryjskim, oraz poparte przez czołgi. Po niezwykle zaciętych walkach faszyści utrzymali swoje pozycje.

**

Zaznaczamy, że agencje nasze nie ogłosiły wczoraj żadnych komunikatów wojsk rządowych. Podane wyżej wiadomości są zatem jednostronne.

OFIARY HISZPAŃSKIEJ AWANTURY FASZYSTOWSKIEJ

Reuter donosi, że w Gibraltarze zatrzymał się parowiec włoski „Gradisca". płynący do Genui z dużą ilością Włochów, rannych w walkach po stronie gen. Franco.

Literacka nagroda Nobla

Przyznanie tegorocznej nagrody literackiej Nobla nastąpi w dniu 11 listopada.

Niekorzystne warunki zmusiły samolot polski do powrotu

Samolot polskich lini lotniczych, który wystartował w poniedziałek z Palestyny, udając się do Aten był z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych zmuszony zaniechać dalszego lotu i powrócić na lotnisko w Lyddzie. Samolot polski wystartuje ponownie we wtorek.

Nieprzejednane stanowisko Chin

Żadnych rokowań z japońskim najeźdźcą

Agencja chińska „Central News" donosi, że w prowincji Czapei chińczycy strącili 2 samoloty. Rankiem artyleria i samoloty chińskie zdziesiątkowały dwa bataliony japońskie, które usiłowały atakować odcinek Paoczing Road.

Ta sama agencja podaje, że chiński pułk na południe od Wu-Sung został zniszczony w wyniku ataku Japończyków, popartego gwałtownym bombardowaniem. Chińczycy przechodzili w ciągu nocy kilkakrotnie do przeciwnatarcia. Po obu stronach straty są bardzo znaczne.

Wojska japońskie, posuwające się wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou, weszły do prowincji Honan i obsadziły dworzec Matotczen na pograniczu prow. Hopei i Honan. Oddziały, działające na froncie Tientsin — Pukou, zajęły Kuang - Ping na wschód od Hantan.

Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach twierdzi, że po zdobyciu m. Patouczen, końcowej stacji na linii kolejowej Pekin - Sejuan, wojska japońskie zajęły m. Paoho (30 klm. na zachód od Patouczen). Okupacja rejonu Patouczen przez Japończyków, jak donosi agencja Domei, oznacza przerwanie t. zw. czerwonej drogi z Ułan - Bator (Mongolia zewnętrzna) do prowincji chińskich Ningsia, Kansu i Sikiang (chiński Turkiestan). Zwycięstwo to daje Japończykom również możność zagrożenia prowincyj Szansi i Ningsia.

CHINY NIE ZGODZĄ SIĘ NA ŻADEN KOMPROMIS

Ani Japonia, ani Chiny, jak donosi Reuter, nie zamierzają obecnie nawiązać rokowań pokojowych. Chiny nie zgadzają się na żaden kompromis. Przed przystąpieniem do omówienia warunków pokoju, Chiny domagają się wycofania wojsk japońskich z Chin Północnych i powrotu Mandżurii do Chin.

Klęska renegata Doriota

Zaledwie 70.000 głosów w całej Francji!

Z wyników wyborczych we Francji (piszemy o nich na str. 1-ej) zasługuje na uwagę poważna porażka całego ruchu faszystowskiego, wszczętego przed 2 laty przez renegata Doriota, który pod nazwą francuskiej partii ludowej zebrał w całej Francji zaledwie 70 tys. głosów.

Wymowa armat

Wielkie manewry francuskiej floty wojennej na Morzu Śródziemnym

Eskadra śródziemnomorska francuskiej floty wojennej, stacjonowana w Tuluzie, rozpoczyna w środę wielkie manewry, które rozegrać się mają wzdłuż wybrzeży Prowansji. W manewrach, które potrwają do 25 października, weźmie udział 7 krążowników o wyporności 10,8 tys. ton, 6 kontrtorpedowców, 2 torpedowce i 10 łodzi podwodnych. Jednostki te stanowią tylko część francuskiej eskadry śródziemnomorskiej, gdyż znaczne siły tej eskadry zajęte są po drugiej stronie stałym patrolowaniem zachodniego wybrzeża śródziemnomorskiego. 7 tej racji też eskadra śródziemnomorska została ostatnio poważnie wzmocniona przydzielonymi krążownikami „Jean de Vienne" (8 tys. ton) z eskadry atlantyckiej oraz krążownikiem „La Marseillaise" tej samej wyporności.

Przed rozpoczęciem manewrów do Tulonu przybyć ma minister marynarki Campinchi, który dokona inspekcji portu i umocnień wybrzeża.

Prasa paryska donosi równocześnie, iż celem zamanifestowania współpracy morskiej między flotą brytyjską i francuską, krążownik francuski „Algerie" pod dowództwem wiceadmirała Abriala uda się z wizytą na Maltę.

Stan wyjątkowy na... polu wyścigowym

W Ameryce w miejscowości Providence w stanie Rhode Island na polu wyścigowym i w jego okolicach został ogłoszony stan wyjątkowy. Pole wyścigowe znajduje się w parku Narraganset, którego właściciel współdziałał z gangstera i innymi złoczyńcami, którzy uczęszczali na wyścigi. 100 gwardzistów narodowych patroluje wokoło parku, nikogo nie dopuszczając do jego wnętrza. Jesienny sezon wyścigowy, który zaczyna się we wtorek został odwołany.

Swój do swego po... nieswoje

Korespondent rzymski „Le Temps" zapowiada na podstawie wielu faktów, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać zawarcia między Rządem włoskim i japońskim specjalnego traktatu, precyzującego już w sposób konkretny zasady współpracy politycznej między obu krajami, które ujawniły się już od dość dawna. Korespondent „Temps" informuje dalej, że Włochy poprą całkowicie stanowisko Japonii wobec konferencji 9-ciu mocarstw, zwołanej do Brukseli dla rozważenia sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Bomby w Jerozolimie

Akcja terorystyczna w Palestynie przybiera na sile. Po licznych wypadkach podpaleń w całym kraju, nadchodzą wiadomości o zamachu bombowym w Jerozolimie. W dzielnicy żydowskiej Mea-Szearim wybuchły dwie bomby, które jednakże nie spowodowały większych szkód. Ofiar w ludziach nie było. Aresztowano pewnego młodego Beduina, który jest podejrzany o dokonanie zamachu.

Z ruchu socjalistycznego w Łomży

W sali przy ul. Rządowej Nr. 29 w Łomży, odbyła się Okręgowa Konferencja PPS. Konferencję zagaił tow. Tyborowski, zapraszając na przewodniczącego tow. Mokrzyckiego, na asesorów tow. tow. Dzierzgowskiego (stacja Ostrołęka) i Szypelda.

Przybyli delegaci z miejscowości: Ostrołęki (stacja), Ostrołęki (miasto), Stawisko, Nowogród, Kolna, Jedwabnego oraz mężowie zaufania i sympatycy PPS. z różnych zakładów pracy.

Do zebranych około 160 członków i sympatyków wygłosił dwugodzinny referat na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski tow. Świątkowski. Mówca dokładnie omówił obecną sytuację polityczną, oraz znaczenie frontu demokratycznego.

Nadto stwierdził, że partia stara się rozwinąć pracę organizacyjną w okręgu łomżyńskim. Wykazał, że nasi przeciwnicy polityczni mają różne subsydia i aparaty i prowadzą pracę szkodliwą dla klasy robotniczej i chłopskiej. Antysemityzm jest również środkiem do wprowadzania faszyzmu.

Zebrani za piękny referat nagrodzili mówcę burzą oklasków. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Na Barykady".

Należałoby częściej zwoływać takie konferencje z referatami.

Obecny.

Komedia z egzaminem dzieci Stalina

Jak podaje z Moskwy „Daily Express", wielki skandal wynikł w szkole publicznej, gdzie uczęszczają dzieci Stalina, 13-letni Wasyl i 10-letnia córeczka. Oto na pewien czas przed egzaminem, nauczyciel i kierownik szkoły podali dzieciom Stalina pytania z których były one egzaminowane, jak również poprawiali im piśmienne zadania, pełne skandalicznych błędów językowych. Podobno, po dokonanym fakcie, nauczyciele zostali ukarani „administracyjnie". Cała ta sprawa wywarła niemiłe wrażenie w kołach partyjnych.

Minister... skacze wzwyż

Prezes fińskiego związku lekkoatletycznego Kekkonnen jest jednocześnie członkiem rządu Finlandii.

Minister, podczas swego urlopu, startował w zawodach lekkoatletycznych i w skoku wzwyż zajął piąte miejsce wynikiem 160 cm.

Kronika lwowska

Uchwały pracowników gminnych

Pracownicy gminni, zgromadzeni w sali Domu Pracowników Gminnych we Lwowie, przy ul. Kuszewicza, w odpowiedzi na pismo Zarządu Miasta z dnia 27-go września 1937 r.,—uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że pismo to w zupełności przekreśla słuszne postulaty, wniesione przez pracowników gminnych, co jest wyrazem krzywdzącego traktowania swych pracowników przez Zarząd Miasta w dobie szalejącej drożyzny i ogólnego zubożenia.

Zgromadzeni — pomimo odmowy nawet wspólnej konferencji nad tak niecierpiącą zwłoki sprawą — pozwalają sobie zwrócić uwagę na obecny wzrost kosztów utrzymania i równocześnie uchwalają następujące żądania:

1) Podwyższenia płac dla wszystkich pracowników o 15%,

2) całkowitego zniesienia opłacania podatku specjalnego,

3) wypłacenia jednorazowej zapomogi bezzwrotnej w wysokości jednorazowych poborów, z tytułu rekompensaty za ubiegłe miesiące, w których drożyzna systematycznie wzrastała,

4) zastosowania do punktu 1 umowy postrajkowej z 25 maja 1936 r. (zaszeregowanie i dodatki rodzinne) punktu 12-go, dotyczącego jednolitej wypłaty we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich.

Zgromadzeni upoważniają Zarząd Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce Oddział I-szy we Lwowie, do przeprowadzenia w najkrótszym czasie konferencji z Zarządem Miasta, celem przeprowadzenia i uzgodnienia wyżej podanych postulatów, — równocześnie upraszają Zarząd Miasta o szybkie zwołanie konferencji z Zarządem Związku, — ponieważ sprawy o których mowa w postulatach, oraz sytuacja materialna pracowników i ich rodzin nie cierpią zwłoki.

Zgromadzeni upoważniają Zarząd Związku do zwrócenia się do odnośnych czynników, jak Inspektorat Pracy, w sprawie przestrzegania umowy z r. 1929, — oraz zwołania Zgromadzenia na dzień 20-go października 1937 r. celem zdania sprawy z wyników konferencji z Zarządem Miasta.

Zgromadzenie konduktorów w Krakowie

W dniu 9.10 b. r. odbyło się w Krakowie zgromadzenie konduktorów z Krakowa i Kr. Płaszowa, na którym wygłosił obszerny referat i złożył sprawozdanie z wystąpień ZZK. w sprawach postulatów konduktorów członek Zarządu Gł. ZZK., tow. Bator.

Na temat organizacji konduktorów przemawiał czł. Gł. Komisji Rewiz. tow. Krwawicz. Po dyskusji nad sprawozdaniem, w której omawiano turnusy służbowe i sprawy organizacyjne, zebrani uchwalili rezolucję następującą:

Konduktorzy stacji Kraków i Kraków - Płaszów, zebrani w Krakowie w dniu 9 października 1937 r. w Domu ZZK podejmują następujące uchwały:

1) damagają się poprawy bytu przez załatwienie wszystkich postulatów ekonomicznych, wysuniętych przez Zarząd Główny ZZK. a przede wszystkim — zniesienia specjalnego podatku od poborów i przywrócenia płac według norm z roku 1933.

2) zmiany systemu godzinowo-kilometrowego, w myśl projektu Centralnej Sekcji Konduktorów ZZK.

3) ustanowienia turnusów służbowych według współczynnika 1 przy zaliczaniu czasu zatrzymania w stacjach zwrotnych do turnusów przy współczynniku 1/3.

4) otwarcia awansów i etatów służby konduktorskiej.

5) stwierdzają, że tylko w łączności z ogółem kolejarzy mogą konduktorzy wywalczyć swoje słuszne postulaty ekonomiczne, dlatego wzywają ogół konduktorów nie zrzeszonych w Z. Z. K., aby złączyli się we wspólne szeregi walczących kolejarzy.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOZNA

UNIA I SMIGŁY PROTESTUJĄ PRZECIWKO ZARZUTOM BRYGADY.

Do zarządu PZPN wpłynęły pisma od lubelskiej Unii i wileńskiego Śmigłego z protestem przeciwko znanym zarzutom częstochowskiej Brygady, która oskarżyła Śmigły, że „przekupił" Unię przed meczem o wejście do Ligi w Wilnie. Unia zaprzecza kategorycznie jakoby prowadziła jakieś pertraktacje w tej sprawie i uważa, że jest to zemsta wydalonego z klubu za nieetyczne postępowanie gracza Kobejka, jednocześnie Unia zaznacza, że kierownikiem drużyny był por. Steczyszyn a nie p. Koniak. Śmigły ze swej strony domaga się wdrożenia śledztwa i ukarania winnych z Brygady za bezpodstawne oszczerstwa.

BOKS

ZWYCIĘSTWO GDYŃSKIEGO BAŁTYKU.

W Gdyni w meczu bokserskim o mistrzostwo Pomorza portowy robotniczy klub sportowy „Bałtyk" pokonał gdyńskiego strzelca w stosunku 9:7. Najciekawszą walkę stoczono w wadze lekkiej, w której to wadze Juchnicki z Bałtyku pokonał niespodziewanie Kowalskiego.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

W zawodach bokserskich o mistrzostwo okręgu łódzkiego Krusche-Ender pokonał pabianicki Sokół 14:2. Sokół zdobył dwa punktu walkowerem w wadze muszej.

W drugim meczu Wima pokonała Zjednoczone 9:7. Mecz prawdopodobnie zostanie zweryfikowany jako 16:0 dla Wimy, gdyż Zjednoczone wystawiło tylko 5 zawodników.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA.

Od kilku tygodni rozgrywane są na Śląsku walki o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie. W walkach tych bierze udział 6 klubów: Ruch W. Hajduki, Slavia Ruda, I. K. B. Świętochłowice, B. K. S. Nowy Bytom, K. P. W. Tarnow. Mi-skie Góry i Makabi Sosnowiec. Mistrzem Śląska zostanie niewątpliwie Ruch, który na 7 spotkań rozstrzygnął wszystkie na swoją korzyść. Ma jeszcze do rozegrania 3 spotkania ze słabszymi przeciwnikami. Na wicemistrza najpoważniejszym kandydatem jest Slavia z Rudy, która przegrała jedynie 2 spotkania z Ruchem.

Wczoraj odbyły się 2 spotkania, a mianowicie: w Świętochłowicach I.K.B. przegrał walkowerem z Makabi, jednak w spotkaniu towarzyskim zwyciężył 11:5, oraz Ruch niespodziewanie wysoko wygrał z Slavią 13:3.

ATLETYKA

PUNKTACJA ZAPAŚNICZYCH MISTRZOSTW WARSZAWY.

Obecny stan tabeli rozgrywek zapaśniczych o drużynowe mistrzostwo Warszawy przedstawia się następująco:

klasa A — 1) Elektryczność 8 pkt., 2) Fort Bema 3 pkt., 3) Legia 4 pkt., 4) Skra 2 pkt., 5) Policyjny KS. 0 pkt.

klasa B — 1) Pasta 6 pkt., 2) Rywal 4 pkt., 3) Prąd 2 pkt., 4) Lauda 2 pkt., 5) Iskra 2 pkt., 6) Elektryczność Ib 2 pkt.

SPORTY ZIMOWE

350 IMPREZ ZOBACZYMY W SEZONIE ZIMOWYM.

Na przedzimowej konferencji w Krakowie komisja programowa zajmowała się ustaleniem terminarza imprez zimowych w sezonie 1937/38. Komisja rozpatrzyła szczegółowo 350 terminów różnych imprez i ustaliła ich daty. Wśród tych imprez, 310 imprez obejmuje zawody narciarskie, 32 zawody łyżwiarskie i hokejowe, 8 imprez automobilowych i zawodów konnych.

Za dużo jest nieprawości...

Oskarżony o nadużycia przyjęty na odpowiedzialne stanowisko

Ten, kto doniósł o nadużyciach został zwolniony z pracy

(kor. własna)

W Komitecie niesienia pomocy dla bezrobotnych w Żywcu na 1936/37 r., którego przewodniczącym z urzędu był p. Starosta dr. Döllinger, kierownik Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Ekspozytura w Żywcu, p. Jan Martusiewicz został oskarżony o nadużycia, a mianowicie: o machlojki z kupcami przy dostawie towarów dla komitetu. W związku z tym aresztowano kupca Dawida Rottera, ale po paru dniach zwolniono go. Obecnie całe towarzystwo, składające się z kierownika p. Martusiewicza, jego żony Anny, kupca Jana Leśniewskiego i kupca Dawida Rottera, wraz z jego ekspedientką Faigą Zeifer, zostało oskarżone przez prokuratora. Pierwsza rozprawa odbyła się 24 września b. r. przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Żywcu. Na rozprawie tej przewinęła się cała galeria świadków, po czym rozprawę odroczono.

Nagle jednak opinia Żywca została zelektryzowana wiadomością, że p. Martusiewicz po tej rozprawie sądowej został z powrotem przyjęty do pracy, jako urzędnik Woj. Biura Funduszu Pracy w Żywcu (!).

Czy stan taki jest dopuszczalny? Wszak człowiek, zwolniony ze stanowiska kierownika, pozostający pod oskarżeniem prokuratora, dopóki się nie oczyści ze stawianych mu zarzutów — nie może być przyjęty do pracy na stanowisko, które winno być obsadzone przez ludzi, cieszących się zaufaniem opinii publicznej.

W dodatku za wykrycie nadużyć w Komitecie Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Żywcu i oddanie sprawy prokuratorowi zwolniony został z pracy urzędnik tego Komitetu Władysław Jura z Żywca: były żołnierz Korpusu Posiłkowego Legionów, internowany ongi przez Austriaków w Witkowicach koło Krakowa.

Apelujemy do czynników miarodajnych; aby wejrzały niezwłocznie w te sprawy, a co najważniejsze aby naprawiły krzywdę, wyrządzoną obyw. Władysławowi Jurowi, znajdującemu się wraz z rodziną w skrajnej nędzy.

Smutny epilog stosunków

w starostwie jarosławskim

Wszyscy oskarżeni skazani

Trzy tygodnie trwał w Przemyślu proces b. starosty jarosławskiego, Wąsa, i kilku urzędników Wydziału Powiatowego, oskarżonych o nadużycia natury finansowej podczas pełnienia służby.

Nadużycia były o tyle przykre, że odsłoniły bagno stosunków, panujących w urzędzie podczas omawianego w procesie dłuższego okresu. Nie była to indywidualna defraudacja, ale systematyczne „podbieranie" funduszów publicznych" na cele prywatne, przy pomocy fałszowania dowodów ksiąg.

Starosta Wąs został oczyszczony z podejrzeń o chęć zysku, ale zasądzony na 6 mies. (darowane na mocy amnestii) za pomoc i podżeganie do zbrodni urzędniczej, czyli udowodniono mu, że wiedział o „machlojkach" podwładnych urzędników, gdy np. płacono rachunki restauracyjne za przyjęcie... posłów i t. p.

Z innych oskarżonych Sąd uznał osk. dr. Ignacego Holzbergera i Aleksandra Straussa winnymi niemal wszystkich przestępstw, zarzuconych aktem oskarżenia i skazał dr. Holzbergera na 2 lata więzienia, 250 zł. grzywny z zamianą na 25 dni więzienia i pozbawieniem praw na lat 5, przy czym na podstawie amnestii obniżono mu karę do jednego roku i zaliczono 6 miesięcy aresztu śledczego.

Osk. Straussa Sąd skazał na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, z czego rok darowano na mocy amnestii i zaliczono areszt śledczy, nadto na pozbawienie praw na lat 5.

Dalej dwaj oskarżeni: Jan Romanow i Józef Siwiec zostali zasądzeni po 6 mies. więzienia, darowane na mocy amnestii.

Charakterystyczne, że podczas odczytywania wyroku i obszernych motywów, sala była wypełniona po brzegi publicznością.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA W PODZIEMIACH.

Na kopalni „Szyb Sobieskiego" wydarzył się tragiczny wypadek, w którym poniósł śmierć górnik Jan Dubiel z Byczyny. Zjechał on krytycznego dnia z drugą zmianą wraz z pomocnikami Szczepanem Bigajem i Józefem Biśtą na pochylnię pokładu Fryderyk August.

Po naładowaniu jednego wózka Bigaj zaczął spuszczać wózek po linie. Wskutek węzłów, porobionych na linie, wyskoczyła ona z rolki. Gdy Bigaj wraz z Biśtą usiłowali naciągnąć linę z powrotem na rolkę, szarpnięta lina uderzyła jednym z węzłów stojącego przy kołowrotku Dubiela, zabijając go na miejscu.

Winę wypadku ponosi zarząd kopalni, który dopuścił do używania lin z węzłami zamiast gładkich.

BARAN POSZAPAŁ PASTUCHA.

Na polach pod Wieluniem, zdarzył się tragiczny wypadek. Z pasącego się stada wybiegł baran — który zaatakował 68-letniego pastucha, Andrzeja Kowalczyka, poranił go w piersi tak dotkliwie, że Kowalczyk na skutek odniesionych ran zmarł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA Z OBAWY PRZED KARĄ BATÓW.

Na torze kolejowym pod Mławą znaleziono trupa chłopca, w wieku lat 12, rozszarpanego przez koła pociągu.

Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że tragicznie zmarłym jest Ryszard Zawadzki, lat 12, zamieszkały w Ostoczni Starej pod Mławą. Zawadzki bawiąc się z dziećmi zachowywał się nieswornie. Ciotka skarciła go i pobiła. Chłopiec zbiegł z domu. Bojąc się batów, rzucił się pod pociąg.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BURMISTRZA.

W czasie polowania w lasach pod Wieluniem poniósł tragiczną śmierć burmistrz Wielunia, Jędrzejewski. Jędrzejewski schwytał przy pomocy gajowego, kłusownika Karola Dawida. Pomiędzy burmistrzem a kłusownikiem wywiązała się zacięta walka. W pewnej chwili burmistrz, usiłując obezwładnić Dawida, uderzył go kolbą w głowę. Z nieustalonych powodów naładowana fuzja wypaliła. Jędrzejewski trafiony pełnym ładunkiem w głowę, poniósł śmierć na miejscu. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

SAMOBÓJSTWO.

W jednej z małych restauracyj wileńskich wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia kapral, Zygmunt Podlewski, z Wilna. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

W czasie przetaczania wagonów na dworcu Bydgoszcz — Wschód, w godzinach nocnych zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 46-letni przetokowy, Antoni Bloch. Potknął się on przy odczepianiu wagonów i koła obcięły mu lewą nogę. Bloch zmarł wskutek upływu krwi po kilku godzinach.

Na tym samym dworcu na stacji przełączeniowej zaczadział ciężko wskutek nieszczelnego pieca kaflowego 57-letni Tomasz Wardziński. Znaleziono go nieprzytomnego lecz dzięki natychmiastowej pomocy udało się utrzymać go przy życiu.

GROŹNY POŻAR W HUCIE.

W hucie „Baildon" w Katowicach — Dębie wybuchł groźny pożar wskutek złego wyłącznika przy piecu łukowym. Pastwą pożaru padły niektóre instalacje elektryczne. Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar zdołano zlokalizować. Straty wynoszą około 7.000 zł. Jeden ze strażaków, Jerzy Kratochwil po powrocie do domu — zmarł wskutek zakażenia z rany, odniesionej w czasie akcji ratunkowej.

TRAGICZNE SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ.

W Rydułtowie pow. rybnickiego w mieszkaniu rodziny Siwczyków wydarzył się tragiczny wypadek. Córka Siwczyków, Otylia, otrzymała w podarunku od narzeczonego rewolwer. Dziewczyna, ucieszona podarunkiem zaczęła manipulować bronią i w pewnej chwili spowodowała wystrzał. Kula trafiła Siwczykównę w okolicę serca, powodując natychmiastową śmierć.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG.

Na torze kolejowym przy parku 3-go Maja został przejechany przez pociąg osobowy dojeżdżający do stacji Łódź — Fabryczna jakiś młody mężczyzna, w wieku około 25 lat. Nieszczęśliwy został dosłownie rozszarpany przez koła lokomotywy i wagonów na strzępy. Szczątki rozrzucone są na przestrzeni kilkunastu metrów. Zachodzi podejrzenie, że tragicznie zmarły popełnił samobójstwo. Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia nazwiska denata.

ŻYWA POCHODNIA.

W kinie „Rialto" w Katowicach robotnik Fryderyk Lorc pokłócił się ze swoją żoną i dobył nagle flaszkę z benzyną, po czym oblał sobie nią ubranie i zapalił. W jednej chwili stanął on w płomieniach Publiczność pośpieszyła Lorcowi z pomocą i pożar ugasiła. Lorc poparzył się dotkliwie. Wijącego się z bólu przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

KASJER „WAGONS-LITS" ZWOLNIONY Z ARESZTU.

W Łodzi, na mocy decyzji prokuratora, zwolniony został z aresztu kasjer oddziału „Wagons - Lits Cook", Rzeźniczak, aresztowany w związku z aferą zbiegłego bankiera Mendelsona.

REKORDOWY PLON.

W Działdowie w sadzie pewnego rolnika wyhodowano kilka jabłoni. które w tym roku wydały kilogramowe jabłka. Z jednej jabłoni szczęśliwy sadownik zebrał sześć centnarów jabłek.

Zginął w płonącej stodole

We wsi Święck Strumiany wybuchł pożar. Ogień strawił chlew, stodołę z tegorocznymi zbiorami i inwentarz żywy.

W płomieniach zginął 26-letni parobek Pawłowski, który spał w stodole.

Kącik radiowy

NESTOR FILOZOFÓW POLSKICH

Z dniem 20 października Polskie Radio wprowadza do programu cykl odczytów poświęconych nestorowi filozofów polskich Kazimierzowi Twardowskiemu. Cykl ten p. t. „Śladami myśli prof. Kazimierza Twardowskiego" składać się będzie z pięciu prelekcji nadawanych co środę o godz. 19.35 i opracowywanych przez jego uczniów.

TURCZYŃSKI GRA CHOPINA

Środowy koncert chopinowski dn. 20.X przyniesie 12 preludiów z op. 28 Barkarolę op. 60, Nokturn Des-Dur op. 27 i Polonez Fis-moll op. 44. Wykonawcą koncertu o godz. 21.00 będzie Józef Turczyński.

PIEŚNI ALEKSANDRA ZARZYCKIEGO

Aleksander Zarzycki sławny był swego czasu w całej Europie jako świetny pianista i wybitny kompozytor. Jego utwory instrumentalne i wokalne pełne śpiewności i wirtuozostwa — noszą cechy epoki, w której powstały, a więc połowy XIX wieku. Kilka z nich odśpiewa Zofia Wyleżyńska dn. 20.X o godz. 19.25.

Radio warszawskie

ŚRODA, 20 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Marsze symfoniczne. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Z muzyki angielskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Piechota na nowoczesnym polu walki. 17.15 Jesienią. 17.50 Co to jest sąd polubowny? 18.0 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie filmowe. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ekspiacja marynarza. 19.20 Pieśni. 19.35 Sylwetka nestora filozofów polskich. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 W rytmie tanga i rumby. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Garderoba przed zimą. 15.15 Płyty. 16.15 Przerwa. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Przegląd teatralny. 22.15 Płyty.

CZWARTEK, 21 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Polski taniec artystyczny. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Audycja dla młodzieży. 16.15 Mała Orkiestra P. R. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna 18.25 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.30 Audycja poświęcona pamięci Gustawa Daniłowskiego. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.00 Jak spędzić święto. 15.10 Kwintet salonowy. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert solistów. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Płyty.

E. C. Bentley H. W. Alen 132

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Znajdowali się na terenie, wznoszącym się pod górę; po lewej stronie pole widzenia ograniczone było pasem gęstego lasu; — po prawej znajdował się wysoki płot. W połowie drogi, po obu stronach wbite były białe pale, wskazujące kierunek ścieżki, która wiodła prosto od furtki w płocie ku lasowi; — ku tej furtce Trent zerknął kącikiem oka, celując kijem.

— Zabawna historia z tą trzynastką — zauważył. — Chociaż tak silne są przesądy na ten temat, nie ma boiska do golfa bez trzynastego dołka. Często opuszcza się ten numer przy numeracji domów i prawie we wszystkich innych wypadkach, — ale nigdy przy dołkach do golfa. Może zostawia się je dlatego, że i tak ktoś musi stracić dołek, — i zawsze można to zaliczyć na karb braku szczęścia. Mimo to wielu ludzi nie lubi trzynastego dołka — tylko ze względu na cyfrę.

Verney słuchał tego z nachmurzonym czołem.

— Wiem — rzekł krótko; w tym momencie Trent odwrócił się i przytknął kij do kuli.

— Niech pan zaczeka — zawołał nagle Verney. — Nie może pan teraz zaczynać... Ktoś przechodzi drogą... Mógłby pan trafić... — W tym miejscu urwał, wstrzymując gwałtownie oddech, przy czym worek z kijami spadł ze stukiem na ziemię.

Trent popatrzył na swego towarzysza a potem na wzgórze przed nimi, z wyrazem troski i niepokoju w oczach.

— Ktoś przechodzi? — rzekł tępo. — Chyba się panu śni, drogi chłopcze? Czy nie czuje się pan dobrze?

Pytanie to nie wymagało odpowiedzi, gdyż Verney, opierając się o pień drzewa, był biały jak papier. Oczy ciągle miał utkwione przed siebie; przesunął ręką po odsłoniętym czole i zdawał się oddychać z trudnością. W końcu zwrócił żałosne spojrzenie na Trenta i usiłował odzyskać równowagę.

— Nie zupełnie dobrze — odetchnął ciężko. — Ale nic poważnego. — Przesunął ręką po sercu. — Czasami... mnie... to chwyta.., Przedstawia mi się coś... i czuję się... nie dobrze. Ale prędko przechodzi...

Trent przemówił do niego ze współczuciem.

— No, to przykre zakończenie przyjemnej gry — powiedział w końcu ,podnosząc swoją kulę. — Nie ma pan chyba ochoty grać dalej?

— Nie byłbym w stanie — oświadczył Verney gwałtownie, ciągle jeszcze wpatrując się z lękiem w daleką linię lasu. — Nie mogę iść dalej... naprawdę nie mogę... na tę górę. Nie odważyłbym się próbować. Po tych atakach.., jestem w okropnym stanie. Strasznie mi przykro. — Umoczył chustkę w wodzie, znajdującej się w rynience przy dołku — i przycisnął ją do czoła. — Czy nie miałby pan nic przeciwko temu, abyśmy teraz wrócili?

— Nie jest daleko — rzekł Trent — poniosę pańskie kije.

Ale na to Verney nie chciał się zgodzić.

Gdy zawrócili ku lokalowi klubu, stał się spokojniejszy, ale ciągle jeszcze był roztrzęsiony i na próby Trenta prowadzenia rozmowy odpowiadał krótko i bezładnie. Odmówił wypicia czegoś w barze, chociaż widać było, że uczynił to po wewnętrznej walce, — ale z wdzięcznością przyjął filiżankę kawy — i wydawał się już prawie normalny, gdy siadł przy Trencie, przygotowując się do powrotu do miasta.

Rzut oka przekonał Trenta, że żółty samochód znikł z miejsca postoju przy ścieżce w pobliżu boiska. W pięć minut później, gdy mijali gospodę na rozstaju dróg, ujrzał go znowu, stojącego koło budynku. Z zadowoleniem skonstatował, że samochód był pusty. Wszystko rozwijało się zgodnie z planem.

Teraz otwierała się przed nimi długa, prosta droga wiejska, przy której nie było żadnych domów, czerniło się na niej kilka postaci ludzkich. W chwilę później z ust człowieka siedzącego obok Trenta w samochodzie, wydarł się zduszony okrzyk zgrozy.

— Tam jest — wyjąkał Verney zdławionym głosem. — Tam jest.... znowu...

— Gdzie? — zapytał Trent rozmyślnie zdawkowym tonem, jak gdyby zdecydowany był zwalczać w swym towarzyszu wszelkie objawy histerii.

— Na ścieżce... przed nami.. idzie, zwrócony tyłem do nas. Wielkie nieba, nie widzi pan?

ŻYCIE WARSZAWY

Arbitraż w zatargu na budowie

Strajk okupacyjny na budowie prowadzonej przez przedsiębiorcę Reinberga przy ul. Wilczej, róg Em. Plater, został przerwany.

Dnia 18 b. m. po całodziennej konferencji w Inspekcji Pracy I obwodu sprawę skierowano do załatwienia drogą arbitrażu.

Długie życie było zbyt ciężkie...

Dziś około godz. 1-ej w nocy lokatorzy domu nr. 46 przy ul. Ząbkowskiej zostali zaalarmowani przeraźliwym krzykiem kobiet , któremu towarzyszył głuchy upadek ciała na bruk. Okazało się, że na podwórzu leży jakaś staruszka w kałuży krwi z nienaturalnie powykręcanymi członkami, dająca jeszcze słabe oznaki życia. Rozpoznano w niej lokatorkę tego domu, 70-letnią Mariannę Pleśniak, będącą na utrzymaniu rodziny.

Pleśniakowa od dłuższego czasu zdradzała objawy choroby umysłowej, pozostawała jednak w domu, gdyż nie była niebezpieczną dla otoczenia. Z biegiem lat choroba przemieniła się u staruszki w manię samobójczą. Pleśniakowa usiłowała już kilkakrotnie odebrać sobie życie, jednak za każdym razem zamiar jej udaremniono.

Wczoraj w nocy, gdy domownicy spali, staruszka cicho otwarła okno mieszkania i z wysokości II piętra skoczyła na podwórze. Do desperatki wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził kilka ciężkich ran tłuczonych głowy i twarzy oraz ogólne obrażenia i po udzieleniu pomocy przewiózł Pleśniakową w stanie beznadziejnym do szp. Przem. Pańskiego, gdzie walczy ze śmiercią.

Tłuczkiem i biczyskiem „wychowywała" córkę

42-letnia Katarzyna Hipszowa (Mołdawska 1, Rakowiec), od 2-ch lat żyje z Franciszkiem Laskowskim, brukarzem. Po stracie męża Hipszowa znęcała się nad swymi dziećmi: 19-letnim Kazimierzem i 17-letnim Romanem. Chłopcy przed rokiem opuścili mieszkanie matki i znaleźli pracę u przedsiębiorcy piekarskiego na Pradze, pomagając woźnicom. Hipszowa ma jeszcze 13-l. córkę, Henrykę, którą zmuszała do ciężkiej pracy domowej, a gdy dziewczyna nie mogła jej podołać, biła córkę tłuczkiem i biczyskiem po głowie.

Częste awantury z dzieckiem wywoływały protesty sąsiadów. Wczoraj Hipszowa zagroziła córce, że wyrzuci ją z domu, następnie pochwyciła dziewczynkę za włosy, zbiła ją biczyskiem po plecach i wyrzuciła za drzwi.

Jedna z sąsiadek odprowadziła skatowaną dziewczynkę do komisariatu, oddając ją pod opiekę policji. Jeżeli wynik śledztwa stwierdzi, że oskarżenie jest uzasadnione, Hipszową czeka zasłużona kara.

Jak Zarząd m. Warszawy dba o dzieci przedmieść

W dużym gmachu przy ul. Czerniakowskiej mieszczą się 4 szkoły powszechne.

Ażeby dostać się do szkoły, dzieci muszą przechodzić przez część placu magistrackiego, na którym mieści się fabryka płyt betonowych.

Plac ten nie jest zabrukowany i obecnie, pomimo, że jeszcze nie ma słot jesiennych, dzieci już brną po kostki w wodzie.

Mniejsza o to, że niszczą obuwie i że nanoszą błota do klas, ale obuwie to u dzieci dzielnicy Czerniakowskiej nie zawsze jest całe i dzieci nabawiają się bronchitu, grypy i in. chorób.

Interwencja rodziców u kierowników szkół nie odniosła żadnego skutku, bo cóż ostatecznie mogą na to poradzić pp. kierownicy szkół.

Zarząd miasta, który tak dba o pryncypalne ulice w śródmieściu, mógłby raz zainteresować się tym odcinkiem drogi do szkoły, zwłaszcza, że miejska fabryka płyt betonowych jest tuż bod bokiem.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA PPS „ŚRÓDMIEŚCIE". Posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę dn. 20 b. m. o g. 7.30.

DZIELNICA PPS. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Dnia 20 b. m. środa punktualnie o godz. 18-ej w lokalu Dzielnicy przy ul. Wareckiej 7 II p. odbędzie się Zebranie Komitetu Dzielnicy.

Dnia 20 b. m. środa punktualnie o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Wareckiej 7 II p. odbędzie się zebranie dla członków i sympatyków z referatem politycznym.

DZ. MARYMONT-ŻOLIBÓRZ. Posiedzenie Komitetu w środę dnia 20 b. m. o godz. 19.30.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PPS. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Zarządu Sekcji o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (II piętro). Obecność członków Zarządu obowiązkowa.

DZ. JEROZOLIMA. Dziś o godz. 7 wiecz. — posiedzenie Komitetu.

DZ. RAKOWIEC, Pruszkowska 6. W czwartek 21 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie kobiet z ref. tow. Stefanii Himmlowej.

WYDZIAŁ KOBIECY PPS. Posiedzenie prezydium Wydziału odbędzie się w środę o godz. 18-ej—Długa 21.

Sprostowanie

We wczorajszej notatce p. t. „Lekceważenie" liczba rodzin, którym odcięto dopływ gazu, wynosi 170 (a nie 17, jak mylnie wydrukowano).

Bójki uliczne

Na ul. Pokornej przed domem nr. 7 wynikła między kilkoma pijanymi osobnikami bójka, w czasie której został pobity tępym narzędziem po głowie Henryk Maślarek, lat 33, malarz (Felińskiego 1). Bójkę zlikwidowała policja. Wezwany lekarz pogotowia po opatrunku pozostawił Maślarka na miejscu.

STUDENTKA ze znajomością niemieckiego poszukuje lekcji lub półkondycji. Wymagania skromne. Tel. 11-25-06 od 4—6-ej.

Z Rady Zawodowej

Za kilka dni zjadą się na Kongres do Warszawy przedstawiciele klasowych Związków Zawodowych z całej Polski, aby radzić, zająć stanowisko i dać wytyczne Organizacjom na dalsze posunięcia całego klasowego ruchu zawodowego i mas za nim idących.

Kongres odbędzie się w sali teatru „Ateneum" w dniach 23 i 24 października (sobota i niedziela).

Oddziały warszawskie, należące do Kamisji Centralnej i Rady Zawodowej, powinny obecnością swoich sztandarów związkowych na Kongresie zadokumentować zainteresowanie Kongresem i jego uświetnienie.

Prosimy wszystkie Oddziały warszawskie, aby w czwartek i piątek bieżącego tygodnia dostawiły swoje sztandary i szturmówki w godzinach biurowych do lokalu Komisji Centralnej, ul. Czerwonego Krzyża 20, II p., dla udekorowania sali teatralnej.

Niech obecność naszych sztandarów będzie czerwonym dokumentem naszej jedności i solidarności.

PREZYDIUM RADY.

Dlaczego jestem socjalistą?

Odczyt LEONA KRUCZKOWSKIEGO na powyższy temat powtórzony zostanie staraniem Komitetu P. P. S. Dzielnicy Marymont - Żoliborz na ŻOLIBORZU w SALI KINA „ŚWIAT", UL. SUZINA 4, WE WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA o godz. 7 wiecz.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, bilety należy nabywać wcześniej od czwartku dn. 20 bm. w administracji „Robotnika" u tow. Cesarskiego oraz w sklepach i jadłodajni „Gospody Spółdzielczej" na Żoliborzu.

Sport a zagadnienie psychiczne

TOW. „TRZEŹWOŚĆ" urządza dziś dnia 20 b. m. o godz. 20-ej w lokalu własnym, ul. Obozna 4 m. 28, zebranie odczytowe z następującym programem:

I. Zagajenie. II. dr. Henryk Zajączkowski, dyrektor Państwowego Zakładu Leczniczego w Świacku, wygł. odczyt p. t. „Sport jako zagadnienie higieny psychicznej". III. P. Zofia Romey — śpiew p. X—akompaniament. IV. Orkiestra tow. „Trzeźwość".

Wstęp bezpłatny.

Nasza Rubryka

MŁODA ZDOLNA szuka pracy fabrycznej. Oferty składać proszę do Redakcji „Robotnika" pod „Praca" lub dzwonić 4.35-53 w środę od 9-tej do 11-tej.

ŁACINY DO MATURY, egzaminów, polskiego, niemieckiego udziela nauczycielka gimnazjalna. Telefon 11-93--11.

ABSOLWENTKA szkoły handl. poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Zgłoszenia w Administracji „Robotnika"

Ludność żydowska protestuje przeciw zarządzeniom „ławkowym"

W dniu wczorajszym o godz. 8 rano rozpoczął się strajk protestacyjny ludności żydowskiej przeciw ghetto ławkowemu na wyższych uczelniach. Strajk ten ogłosił „Bund" i żydowskie klasowe związki zawodowe. Przyłączyły się do strajku wszystkie niemal partie mieszczańskie żydowskie.

Strajk trwał do godz. 12 w południe, objął wszystkie warsztaty pracy, sklepy, fabryki itp. Odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne.

Kilka projektowanych wieców, organizowanych przez „Bund", zostało zakazane przez Komisariat Rządu.

350 nowych miejsc w Domach akademickich

Wczoraj odbyło się posiedzenie kuratorium Fundacji Domów Akademickich im. Prezydenta Narutowicza, na którym między in. rozważano sprawę wielkiego napływu do kolonii akademickiej niezamożnej młodzieży i niezałatwienia, z braku miejsc, około 300 podań studentów o przydział mieszkań.

W związku z tym postanowiono jednoosobowe pokoje zamienić na dwuosobówki, co powiększy liczbę miejsc w kolonii akademickiej o 350.

Pokoje te będą zamieniane stopniowo, w porozumieniu z obecnymi mieszkańcami, względnie w razie opróżniania się jednoosobówek. Na dodatkowe wyposażenie tych pokojów otwarto kredyt nadzwyczajny w sumie 30.000 zł. W domu dla akademiczek przy ul. Tamka 4, z powodu opóźnienia wykończenia remontu, są jeszcze wolne miejsca. W związku z tym przedłużono okres przyjmowania podań do 1 listopada.

Skończenie z wyścigami samochodów w Al. 3-go Maja

Do starostwa grodzkiego śródmiejsko - warszawskiego wpływają liczne skargi zarówno przechodniów, jak i automobilistów na rozwijanie przez niektórych właścicieli prywatnych samochodów oraz szoferów taksówek zbytniej szybkości (dochodzącej do 80 km. na godzinę) w Al. 3 Maja, na wiadukcie i moście Poniatowskiego.

Po osobistym stwierdzeniu słuszności tych skarg w wielu wypadkach, starosta grodzki śródmiejsko - warszawski wydał kategoryczne polecenie podległym organom P. P. poddania powyższego odcinka specjalnej obserwacji i pociągania do surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej kierowców, rozwijających zbytnią szybkość. W myśl rozporządzenia min. komunikacji i M. S. Wewn. z dn. 15 stycznia 1933 r., maksymalna szybkość samochodów w miastach nie może przekraczać 40 km. na godzinę. W drodze wyjątku, wobec szerokiej jezdni na moście i wiadukcie Poniatowskiego, szybkość ta została utrzymana, a nie zmniejszona, jak to ma zwykle miejsce na innych mostach i wiaduktach.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś „Ożenek", znakomita komedia Mikołaja Gogola w przekładzie Juliana Tuwima. W roli głównej Stefan Jaracz.

TATR WIELKI: dziś „Słońce Meksyku".

W sobotę inauguracyjna premiera sezonu operowego „Legenda Bałtyku" Nowowiejskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś ostatnie przedstawienie „Wilków w nocy" Rittnera.

W czwartek premiera „Życie snem" Calderona w reżyserii Cwojdzińskiego, z Eichlerówną, Białoszczyńskim, Niedzielską, Brydzińskim, Łuszczewskim, Sochą i Łapińskim na czele; dekoracje A. Pronaszki. Przekład poetycki Edwarda Boyego.

TEATR POLSKI gra tylko do końca miesiąca „Jadzię-wdowę".

TEATR MAŁY daje w dalszym ciągu wznowioną komedię Flers'a i Caillavet'a „Papa".

TEATR NOWY. Dziś subtelna komedia Zapolskiej „Skiz" — „Gra w miłość".

TEATR LETNI. Dziś zabawna komedia Fredry „Przyjaciele".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie nowa sztuka Gojawiczyńskiej p. t. „Współczesne" z Brydzińską, Sochackim, Morską i Dardzińskim.

W niedzielę o g. 4 „Współczesne".

TEATR WIELKI REWIA. Dziś i codzienie komedia muzyczna „Król na jedną noc".

TEATR MALICKIEJ. Dziś i codziennie „Mięczak" z Malicką, Gryf-Olszewską i Modrzewskim.

TEATR „8.15". Dziś operetka „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie satyra muzyczna „Jaś u raju bram".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). „Jesienne skrzypce" Surguczowa.

Z FILHARMONII. Jeden z najwybitniejszych skrzypków współczesnych Mischa Elman, którego podziwialiśmy na ostatnim koncercie symfonicznym wystąpi w nadchodzący czwartek z recitalem, obejmującym cały szereg pereł literatury skrzypcowej z piękną Sonatą „Kreutzerowską" Beethovena na czele.

Solistą piątkowego koncertu symfonicznego będzie Emil Sauer.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY — jako najbliższą premierę, daje komedię p. t. „Lekarz mimowoli" Moliera. Udział biorą: Tomaszewski, Rostkowska, Malinowska, Wzorowski, Kamieniecka, Łukaszewicz, Fiedler, Koechner, Żukowski.

RECITAL FORTEPIANOWY W KONSERWATORIUM. Dziś w środę o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium zapowiedziany recital doskonałego pianisty Aleksandra Kagana.

Dwie nowe sztuki polskie w Polskim i Małym

W najkrótszym czasie na afisz teatrów Polskiego i Małego wejdą dwie sztuki oryginalne.

W teatrze Polskim ukaże się najnowsze dzieło sceniczne popularnego powieściopisarza, felietonisty i autora dramatycznego, Zygmunta Nowakowskiego, p. t. „Gałązka rozmarynu", sztuka w 5 aktach, obrazująca w szeregu barwnych scen dzieje jednego plutonu Legionów.

Jednocześnie w teatrze Małym ukaże się najnowsza sztuka autorki głośnej „Sprawy Moniki", Marii Morozowicz - Szczepkowskiej: „Walący się dom". Sztuka daje realistycznie ujęty wycinek życia rodzinnego współczesnej wsi ziemiańskiej.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Statek niewolników".
ANTINEA: „W blasku słońca" i „Mały buntownik".
AMOR: „Matura" i „Łowca przygód"
ACRON: „Ada, to nie wypada" i „3 sierotki".
AS: „Błękitna parada".
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca".
BAŁTYK: „Saratoga".
BIS: „Rose Marie" i „Piekło Chin".
CASINO: „W sieci wywiadu".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Narodziny gwiazdy"
CZARY (Chłodna 29): „Łódź podwodna nr. 9" oraz dodatki.
ELITE (Marszałkowska 81): „Barbara Radziwiłłónwa" i „Trzy małe wilczki".
EUROPA: „Kiedy jesteś zakochana"
FAMA (Przejazd 9): „Brutal z Mac Laglene".
FILHARMONIA: „Brzdąc" z komikiem Barraux.
FLORIDA: „Wierna rzeka" i dodatki.
FORUM. „Maroko" i „Dzikie ścieżki".
GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie" i dodatki.
GLORIA: „Daniel Boone" i „Papa się żeni".
HOLLYWOOD: „Pat i Patachon w raju" i dodatki.
HELIOS: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
JURATA: „Ostatni poganin" i „Pat i Patachon".
IMPERIAL: „Historia jednej nocy".
ITALIA: „Ku wolności".
KOMETA (Chłodna 49): „Małżeństwo z miłości" i rewia.

MARS: „Wierna Rzeka".
MASKA: „Kain i Mabel" i „Czarne róże".
METRO: „Ślubowanie".
MEWA: „Dzieci ulicy" i „Sprzedawca traktorów".
MUCHA (Długa 10): „Biały anioł" i „Casino de Paris".
NOWA TOMBOLA: „W blaskach słońca" i „Bohaterska brygada".
MAJESTIC: „Gra życia".

MIEJSKI: „Królowa tańca".

PETIT TRIANON: „Rozwód z przeszkodami" i „Senorita w masce".
PAN: „Skłamałam" Smosarska i Bodo.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Szarża lekkiej brygady" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „We krwi" i „Metropolitan".
PRAGA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie" i rewia.
PRASKIE OKO: „Piętro wyżej" i dodatki.
dam dziecka".
RAJ (Czerniakowska 191): „Napan na Kongo" i „Kłopoty sportowca".
RIALTO: „Eskapada".
RENA (Długa 9): „Indyjscy piechurzy" i „Mecz Louis — Braddock" i dodatki.
RIVIERA: „Barbara Radziwiłłówna".
ROMA: „Kala Nag".
ROXY (Wolska 14): „Czarny orzeł" i dodatki.
SOKÓŁ: „Sam Dodyworth" i „Sobowtór Jacka Mortimera".
SORRENTO: „Papa się żeni" i „Kotek rozbójnik".
STYLOWY: „Ziemia błogosławiona".
STUDIO: „Władca" z Jannigsem.
ŚWIATOWID: „Papà le Moko".
SFINKS: „Dybuk".
ŚWIT: „Szarża lekkiej brygady".
SWIAT: „Srebrna torpeda" i „Kochana rodzinka".
TON (Puławska 39): „Piętro wyżej".
UCIECHA: „Czarownica z Salem".
UNIA (Dzika 9): „Nicpoń" i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Siódme niebo".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.